

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń kwartał I rok 1908!

**Warunki przedpłaty i adres
Administracji w nagłówku dzien-
nika. Najdogodniej przysyłać ją
przekazami.**

**Dla uniknięcia zwłoki i nie-
porozumień uprasza się o dokła-
dne wypisywanie na z w i s k a i
a d r e s u.**

Motywy gwałtu.

Niesłychany akt gwałtu, dokonany przez generał-gubernatora warszawskiego na szkolnictwie ludowym polskiem przez zamknięcie wszystkich szkół, założonych i utrzymywanych przez Polską Macierz Szkolną, pozwalałby przypuszczać choć na chwilę, że na usprawiedliwienie takiego doniosłego w skutkach rozporządzenia przytoczone zostaną jakieś ważne powody, które skłoniły wielkorządcę Królestwa Polskiego do użycia najsurowszego środka.

Ktoś mógłby przypuszczać, że w szkołach tych prowadziła się gorąca propaganda rewolucyjna, zagrażająca bezpieczeństwu państwa, że ujawnione zostały nadzwyczajne przekroczenia przeciwko zarejestrowanej przez rząd ustawie lub coś podobnego.

Domniemania po obnego rodzaju odrazu znikają

przy odczytywaniu motywów dekretu Skąłona, z których się dowiadujemy, że główną przyczyną tej nowej niegodziwości było odbycie w dniu 25 i 26 listopada ogólne zgromadzenie delegatów Macierzy z całego Królestwa.

A co właściwie stało się takiego na tem zgromadzeniu? Czy wygłaszano jakie polityczne antyrządowe mowy, czy może zapadły jakieś polityczne uchwały?

Pisma warszawskie zamieszczały najszczegółowsze sprawozdania z całego przebiegu obrad i wszystkie uchwały, jakie na zjeździe zapadły, lecz darmo szukaliśmy tam choć śladu jakiegobądź agitacji politycznej i w ogóle czegośkolwiek, co nie wchodziło w zakres ustawowej działalności Macierzy. Wszystkie uchwały dotyczyły pedagogicznej lub gospodarczej strony instytucji i miały na celu wyłącznie wskazanie dróg jaknajskuteczniejszego szerzenia oświaty ludowej.

Nawet urzędowy „Warszawski Dniownik“, tak czuły na wywołanie jakiej intrygi polskiej, nie zaznaczył nic karygodnego w pojęciu rządowym podczas ogólnego zgromadzenia z wyjątkiem obecności gości zakordonowych, za co też Macierz skazana została na karę 3000 rubli.

Tymczasem na podstawie złożonych mu relacji z przebiegu ogólnego zgromadzenia, p. Skąłon — jak twierdzi — przekonał się:

1. że za cel zasadniczy Macierzy uznane zostało nie tyle oświecanie mas ludowych, godne poparcia rządu (?!), ile występnę (?) rozbudzenie w narodzie ducha ciasnej narodowej odrębności;

2. że Zjazd nie zatroszczył się o prawidłowe postawienie sprawy wykładu języka państwowego w szkołach Macierzy i tym sposobem trwające przekroczenie prawa (?) utrwalił;

3. że wśród członków Towarzystwa utrwaliło się niedopuszczalne (!) zasadniczo dążenie do wyparcia ze szkół Towarzystwa najspokojniejszych jego działaczy i do ześrodkowania kierownictwa działalności w rękach separatystów polskich.

Pierwszy zaraz motyw wskazuje na zwykłą perfidię moskiewską; Skąłon chce się przedstawić nam jako łaskawy opiekun oświaty ludowej, mówiąc, że ta jest godna poparcia rządu. Widzieliśmy od samego początku istnienia Macierzy, jakim to poparciem władz cieszyło się szkolnictwo ludowe. Wszystkie przeszkody, jakie tylko wymyślić sobie można, władze miejscowe użyły, aby Macierz założyła jak najmniej szkół. Wiemy, jak zarząd główny musiał skarżyć się o to do najwyż-

szych instancji i jak władza naukowa w Królestwie udaremniała pomysłny wynik skarg.

Dość przeczytać ostatnie sprawozdanie zarządu głównego, żeby mieć o tem dokładne pojęcie. Skąłon nie przytacza żadnego faktu, lecz ogólnikowo twierdzi, że Macierz ma na celu nie tyle oświecić ludu, ile rozbudzenie separatyzmu narodowego. Jeśli do takiego wniosku przyczynił się patryotyczny nastrój delegatów Kół, którzy w oświacie ludu widzieli wzmocnienie naszego ducha narodowego, to pod tym względem nie myli się. Ale p. wielkorządcza zapominał, że na naczelnem miejscu ustawy, zatwierdzonej przez rząd, wydrukowaną jest zasada, że Macierz ma szerzyć oświatę w duchu narodowym. Wszak jeśli przed półtora rokiem przy rejestrowaniu ustawy, rząd poczytywał dążenia Polaków do oświaty w duchu narodowym za zupełnie normalne, to dopóki ta ustawa trwa i Macierz nią się rządzić może, nikt nie ma prawa poczytywać szerzenie oświaty w duchu narodowym za przestępstwo.

Skąłonowi i dzisiejszemu rządowi się to niepodobala, lecz to nie jest jeszcze powodem, aby Polacy cofnęli się zaraz na całej linii i oświadczyli, że gotowi są prowadzić teraz oświatę w innym duchu, bardziej pożądanym przez rząd. Przeciwnie, obowiązani stać niewzruszenie na gruncie uzyskanej raz ustawy.

Śmiać się chce doprawdy, gdy się czyta drugi motyw, w którym generał-gubernator warszawski wyraża pretensję, że zjazd nie zatroszczył się o prawidłowe postawienie sprawy wykładu języka rosyjskiego w szkołach Macierzy.

Przedewszystkiem Skąłon nie mówi wcale, jakie jest jego czy rządu centralnego wymaganie w tym względzie a jakie stanowisko względem tego żądania zajął zjazd. O ile wskazuje program szkół miejskich, opracowany i rozesłany do wszystkich Kół przez Zarząd główny, to język rosyjski jest uwzględniony w poważnej liczbie godzin zarówno w szkołach kilkuoddziałowych, jak i dwuklasowych. O ile wiemy, Zjazd nie żądał ani jednym słowem usunięcia z tych szkół języka rosyjskiego. Czegoż więc chce p. generał-gubernator? O jakim prawidłowym postawieniu sprawy wykładu języka rosyjskiego mówi w swym dekrete? Co uznaje za prawidłowe, a co za nieprawidłowe, tego nie wyjaśnia i trudno się nawet domyślić.

Może chciałby zamienić szkoły Macierzy na dawniejsze szkółki elementarne apuchtinowskie, w których język rosyjski wyrugował zupełnie prawie język polski, lecz szkółki te były potępione nawet przez takiego rusyfika-

choć w sercu jeszcze mieszka święta miłość ku słodko-
brzmiającej mowie macierzyńskiej i mówi taki u siebie

Tu tylko, w sercu tu się uchroniło,
Co w mej ojczyźnie najlepszego było:
I te ubogie dawnych skarbów szczątki
Chcecie mi wydrzeć, Niemcy, z mej pamiętki?

Alboż nam z żalem i gniewem słusznym na takie bezprawia powstać nie wolno? Kiedy lud zbałamucony tem koniecznem i poniewolnem nauczaniem niemieczyny poczyną zaniedbywać pięknej ojczystej mowy swojej, tworzą się z niego dziwne jakieś mieszańce, którzy to ani po polsku, ani po niemiecku dokładnie nie umiejąc, dziczeją; a tak gaśnie pobożność i uczciwość obyczajów, ojcom naszym właściwa. Niesłychaną jest rzeczą, czytamy dalej, aby w jakim kraju wieśniacy uczyli się obcego języka i lub żeby szczupłe (małe) początki nauk dla ich stanu potrzebnych, podawane im były w języku nieojczystym. Dziecko, które np. nabyło w domu biegłości w rachowaniu w języku ojczystym, zmieniający język, wydaje mu się, jak gdyby pracowało ręką drewnianą, którą mu przyprowadzono po odcięciu zdrowej ręki. Nie wolno oczywiście jest ten artykuł, jak i inne od zapewnień lojalności pruskiej. Autor dowodzi, że tylko jeżeli się Mazurom zachowa język polski, można od nich wymagać, aby mieli serce pruskie. Nie można się dziwić Gizewiuszowi, jeżeli naówczas Polacy sami w zaborze pruskim w wielkiej masie lojalnymi byli poddanymi króla pruskiego. Cóż więc dopiero mówić o Mazurach, którzy przez setki lat nie mieli kontaktu zresztą Polski, a właściwie i teraz jeszcze tego kontaktu nie mają. Ostatecznie Gizewiusz owo „serce polskie“ wyzyskuje logicznie na korzyść swej obrony języka polskiego.

Gizewiusz sam pisuje bardzo wiele w „Przyjacielu“. Jego pióra są różne nauki obyczajowe, o gospodarstwie wiejskiem, o miłości krewnych, ojczyzny. I w rozmaitościach prawdopodobnie spotykamy się z Gizewiuszem. Przeciw pijaństwu wymierzonych artykułów znajdujemy kilka, np. „szkolnika“ Melca „Bieg życia pijaka“, Marczówki „Zaraza z gorzałki“ i inne.

Z przeszłości gazeciarsstwa

na Mazowszu pruskim.

Literatura polska niedostępna jest dla Mazurów ewangelików z powodu druku łacińskiego, mało znanego na Mazowszu pruskim, Mazur bowiem posługuje się drukiem gotyckim, czyli t. zw. szwabachą. O oświatę tego ludu nikt się nie troszczył prócz pastorów. Ponieważ zaś duchownym, rzecz zrozumiałą, głównie chodziło o kościół, więc też pisali dla Mazurów (szwabachą) to, co się týczyło praktyk kościelnych i t. d. Stąd przyszło, że w tej dzielnicy jedyna literatura, która istnieje, jest literaturą treści moralno-religijnej. Piśmiennictwa świeckiego Mazurzy nie posiadali.

Dopiero w połowie ubiegłego wieku poczęto na Mazurach pisać nietylko kancjanały i traktaty religijne, lecz i gazety, które stanowią jedyne piśmiennictwo świeckie na Mazurach obok kalendarzy. Pierwszą udaną próbą był miesięcznik „Przyjaciół Ludu Łecki“. Redaktorem i duszą pisma był ksiądz Gustaw Gizewiusz, kano-dzieja ewangelicki w Ostródzie (Osterode), kochający gorąco lud mazurski. „Przyjaciół“, poświęcony „wieśniakom ciekawym“ wychodził co miesiąc od stycznia 1842 do stycznia 1843 r. u Mencia w Elku (dla tego „Łecki“), głównem mieście Mazowsza. Przedpłatę wysokości 14 gr. srebrnych przyjmowały wszystkie „post-amty“, jak czytamy w ogłoszeniu administracji. W ogłoszeniu tem więc widzimy wyrażenie obce, aczkolwiek w części redakcyjnej nie napotykamy germanizmów. Jest to zresztą rzeczą zrozumiałą wobec tego, iż redaktorem był Gizewiusz, obeznany z piśmiennictwem polskiem, utrzymujący stosunki z wybitnymi naówczas w Polsce osobistościami, jak Łukasiewiczem, Edwardem hr. Raczyńskim w Poznaniu, niemniej literatami warszawskimi. „Nie znając w tutejszym kraju“, pisze Gizewiusz w zeszycie pierwszym, „wiele wyroków (wyrażeń p. aut.) właściwie polskich, mieszamy mowę niemieckiem. Pisma drukowane celsobie zasadzają znajomość polskiego języka rozszerzać. Skoro wyrok jakowy nie-

znajomy gdzieśgdzie się zdarzy, zagroczonym słowem (w nawiasach p. aut.) będzie oświecony np. zawczasie (za rano)“.

„Przyjaciół Ludu Łecki“ redagowany był umiejętnie i treść jego musiała być interesująca dla czytelnika Mazura. Zawierał artykuły polityczne „pożyteczności polspolitej“, obok fraktatów treści moralnej. W programie pisma były „rzeczy religijne: moralne, do oświecenia i ćwiczenia w dobrych obyczajach, ekonomiczne: gospodarstwa rolniczego i domowego się tyżące, o chowaniu bydła, koni, pszczoł, o sadach, szczepach i t. d., dalej, o pielęgnowaniu zdrowia, inne polspolitej pożyteczności rzeczy, zabawne, o wychowaniu dzieci, o dziejach ojczyzny, historii naturalnej, fizyczne naprzeciw zabobonów i t. d.“

Program powyższy wypełnił „Przyjaciół“ w zupełności. Mówiąc o „dziejach ojczyzny“, miał Gizewiusz zapewne na myśli „ściślejszą ojczyznę“ t. j. Mazowsze pruskie i ojczyznę w szerszym znaczeniu — kraj, gdzie rozbrzmiewa język polski. Spotykamy bowiem wprawdzie nie artykuły historyczne o Polsce, natomiast przy różnych okolicznościach wspomina o sprawach polskich.

Treść „Przyjaciół Ludu Łeckiego“ jest urozmaiconą i ciekawa nawet tam, gdzie się spotykamy z tłumaczeniami lub przyczynkami, wyjętymi wprost z polskich książek.

Znaczna część przyczynków pisana wierszem. W „Przyjacielu“ najwięcej „wierszował“ Marczówka, nauczyciel ludowy. Jego pióra znajdujemy kilka wcale udatnych piosenek. Liczniejszemi są rozprawy i powiastki. Autorami ich są przeważnie księża (pastorzy), zwłaszcza ks. Szczepny z Holsztynka (Olsztyn-Hohenstein). Znajdujemy między innemi rozprawę Gizewiusza „O umiejętności drukowania książek“. Tematu tego nie omieszczał Gizewiusz wyzyskać do energicznej i logicznej obrony języka polskiego. „Prawda — pisze — panowie tego świata w pogardzie mają język wasz ojczysty. Żal się Boże. Niejeden z Was, bacząc to, ulękniiony, woli się wyrzec języka macierzystego i łamać się z niem-czyną, aniżeli na takie prześladowanie się wystawiać,

tera, jak Hurko. A może Skallon uważa za prawidłowe żądanie kuratora Bielajewa, który żąda w szkołach elementarnych tylko 14 godzin tygodniowo języka rosyjskiego w klasie, dając do przywrócenia szkole elementarnej rządowej jej dawnego typu. Lecz przecież nawet komisja rządowa pod przewodnictwem pomocnika Skallona p. Podgorodnikowa orzekła, że dawniejsza szkoła elementarna nie nauczyła dzieci czytać ani po rosyjsku ani po polsku, że więc jest zupełnie nieprzydatna. Zapomniał nadto wielkorządca Królestwa, że Macierz nie jest instytucją rządową ani nawet wspieraną przez rząd materyalnie. Społeczeństwo polskie z wielkim wysiłkiem składa fundusze na szkołę polską i nigdy nie zgodzi się, aby ze szkół Macierzy uczynić pokorne narzędzie do celów rządowych.

Kłamstwem jest tylko, że takie stanowisko jest przekroczeniem prawa, gdyż jest ono zupełnie zgodne z zasadami, ogłoszonymi przez komitet ministrów pod datą 19-go czerwca 1905 r. i opiera się na legalnej ustawie.

Najciekawszy może jest trzeci motyw, w którym Skallon czyni zarzut, że wśród członków Polskiej Macierzy Szkolnej utrwaliło się niedopuszczalne według niego dążenie do wyparcia ze szkół Macierzy najspokojniejszych jego działaczy i do ześrodkowania kierownictwa działalności instytucji w rękach separatystów polskich. Tu znowu Skallon nie przytacza choćby przykładowo, gdzie i kiedy były fakty takiego wypierania, ale choćby nawet były, to jakiegoż to rodzaju byli ludzie, za którymi on się tak gorąco ujmuje. Jakich to ludzi on pragnąłby mieć jako kierowników instytucji społecznej polskiej? Łatwo można się domyślić, że idzie mu tutaj o najgorszego gatunku służalców, którzy, kierując instytucją polską, nie czekali nawet na przedłożenie rządowe, lecz starali się z własnej inicjatywy dogodzić we wszystkim rządowi.

Otóż pod tym względem może być przekonany pan wielkorządca, że istotnie Polacy nigdy nie oddadzą swojej instytucji w ręce tego rodzaju ludzi, ale to jest sprawa czysto wewnętrznej natury, do której nigdy nawet w czasach hurkowsko-apuchtinowskich rząd się nie mieszał. Idąc w tym kierunku dalej, należałoby unieważnić wybory reprezentantów Królestwa do Dumy, skoro nie zostali wybrani lojaliści rządowi, ale właśnie ci, którym p. Skallon nadaje miano separatystów.

Swoją drogą motyw trzeci dekretu wskazuje jasno, że do zamku dochodzą czyjeś skargi, ktoś się czuje

bezsilnym wobec prądu narodowego i ktoś chce aż tak przemożnej pomocy, jak generał-gubernatorskiej...

Z powyższego widzimy, na jakich to kruchych i niepoważnych motywach oparto nowe zarządzenie względem Polaków w Królestwie, odejmujące im możliwość rozwoju kulturalnego.

Wrażenia delegacyjne.

Wiedeń, 21 grudnia.

(A) Życie parlamentarne w Austrii jest młodem. W oczach Polaka, syna jednego z najbardziej parlamentarnych — że się tak wyrażę — narodów, nawet śmiesznie młodem.

Dzisiaj, dnia 21 grudnia Austria święci dopiero czterdziestą rocznicę konstytucji, obecnie obowiązującej. Przed grudniową konstytucją w 1867 r. Austria, a raczej cała monarchia habsburska dostała w 1861 r. konstytucję lutową. Była to raczej parodia konstytucji, niż istotna konstytucja. Jej zadaniem miało być utrzymanie absolutyzmu centralistycznego i germanizacyjnego pod osłonką form konstytucyjnych.

Dlatego brakuje życiu konstytucyjnemu Austrii właściwych pomników i zabytków architektonicznych. Pierwszy sejm austriacki, parlament z 1848 r. obradował w ujeżdżalni cesarskiej. Z gmachu parlamentarnego, wzniesionego na rozkaz Schmerlinga wiosną 1861 r., nie zostało ni śladu. Postawiono budę drewnianą, taką, jakimi się posługują cyrki wędrownie, albo teatry letnie. Wzniesiono ją przed dawną Bramą Szkołą (Schottenthor) u wejścia na Währingerstrasse, mniej więcej w miejscu, gdzie dzisiaj widnieje dom, mieszczący w sobie biura marynarki wojennej.

W owej budzie drewnianej — zwano ją popularnie teatrem Schmerlinga — obradowała Izba poselska. Izba Panów nie miała własnego pomieszczenia. Była na komornem w sejmie dolno-austriackim. W tej sali obradowała także co drugi rok delegacja austriacka. Dopiero w 1883 roku parlament austriacki i delegacja tegoż parlamentu przeniosły się do świątyni greckiej na Franzensryngu...

Wczoraj, w piątek delegacja austriacka wróciła na dawną arenę swych obrad. Obie sale, Izba poselska oraz Izba Panów były zajęte.

Gmach sejmowy dolno-austriacki — to gmach istotnie historyczny. Przedewszystkiem stoi na ulicy odwiecznej, Herrengasse, ulica Pańska jest starożytną dro-

gą rzymską. Pan de Lilia Nowalski, Polak, od lat dwudziestu badający systematycznie, zaciekle zabytki rzymskie w Wiedniu, mógłby opowiedzieć o niej wiele szczegółów wysoce zajmujących. Tam, gdzie każdy turysta polski w Wiedniu biegnie do Kawiarni Centralnej, maszerowały zwartymi szeregami przez blisko dwa wieki legiony rzymskie. Potem na owej ulicy średniowiecznej panowie arcyksięstwa dolno-austriackiego wybudowali gmach jako punkt zborny swych obrad. Stąd nazwa ulicy.

Stany i rządy stanowe grały w ziemiach staro-austriackich przez pewien czas rolę poważną. Dopiero za Maryi Teresy zaczęto ograniczać ich gospodarkę samodzielną na rzecz urzędników koronnych. Upadek Stanów doszedł do szczytu za Franciszka I i Ferdynanda Dobrotliwego. Tak samo, jak Stany galicyjskie przed 1848 r. i Stany dolno-austriackie się żałowały cicho, lecz namyślnie, że skrzępowano wszelką ich działalność...

Nemceys dziejowa sprawiła, że właśnie w gmachu Stanów dolno-austriackich buchnęła płomieniem rewolucja marcową. Z tego gmachu dnia 13 marca 1848 r. ruszyli przedstawiciele Stanów do pobliskiego zamku cesarskiego, aby żądać zniesienia ucisku policyjnego i zaprowadzenia reform wolnościowych. A w godzinach, gdy owa deputacja stała na korytarzach zamku i doprowadziła wreszcie do dymisji księcia Metternicha, — w tych godzinach młodzi doktorzy, jak Fischhof, i studenci na dziedzińcu pałacu Stanów, wygłaszali do tłumów mowy otwarcie rewolucyjne. I pierwsza krew w owej rewolucji polała się przed tym pałacem, gdy wojsko — podobno skutkiem pomyłki — dało ognia do tłumu. Krew zabitych i jęki rannych przyspieszyły nagły upadek wszechpotężnego kanclerza...

Sala stanowa nieduża, piękna, przeładowana freskami aż do niestrawności. Wielkie okna, do połowy szklone szybami matowymi, wychodzą na plac Minorytów. Przez szyby górne, przeźroczyste, widać potężne żebra starej świątyni, plombowane obecnie wstawkami świeżych łomów marmurowych. Między oknami środkowymi mała trybuna marszałkowska. Twarzą do okien siedzą delegaci w ławkach, obliczonych na stokilkanaście osób. Wzdłuż całej ściany tylnej galeria dla publiczności i dla prasy, estrada, nie zbyt wysoko wzniesiona nad poziom, wybita sukrem czerwonym.

Delegaci polscy zasiedli na skrajnej prawicy. Zajmują dwie pierwsze ławki prawego skrzydła. Obok nich niemieccy konserwatyści z Izby panów, Czesi, Słoweńcy, delegat ruski, delegat rumuński, bar. Hormuzaki, potem

Walka z pijaństwem w „Przyjacielu Ludu Łeckim“ była bardzo pożądana ze względu, iż nałóg ten w żadnej dzielnicy zamieszkałej przez Polaków nie jest tak rozpowszechniony, jak na Mazurach.

Liczne tłumaczenia udatne, w tem połowa poezji z niemieckiego, są przeważnie dziełem także Gizewiusza oraz Gersza, nauczyciela z Styrlawek. Obok nich tłumaczy także Minasowicz „Przebudzenie kwiatków“, oraz Marcówka. Wierszy wogóle nie brak w „Przyjacielu“, kilka z nich napisanych przez chłopów-poetów. Jest wśród tych wierszy kilka okolicznościowych, jak „Witanie Łeckiego Przyjaciela Ludu“ przy odebraniu pierwszych pięciu numerów tego pisma przez Skubicha Mazura, kandydata kaznodziejstwa ewangelickiego, w którym to wierszu spotykamy się z takim ustępem: „Biblia i wiara i język ojczysty, Ubogich Mazurów, to skarb wiekuisty“, dalej spotykamy wiersz Frycza Olszewskiego, chłopca „Pieśń o zamordowaniu troga dzieci w mieście Jańsborku 16 marca 1830 r. i t. d.“ Ze starych przedruków opowieść rymowana p. t. „Mór w Prusach 1709 r.“ charakterystyczny jest ze względu na to, iż pierwsze głoski każdego wiersza, czytane z góry do dołu dają nazwisko i miejsce zamieszkania autora. I dziś chętnie praktykują to domorośli poeci-chłopi na Mazurach jak Michał Najka, Samuel Donder i t. d. Nawet na tłumaczenie Klopstocka zdobył się jeden z czytelników „Przyjaciela“, pastor Skrodzki, na tłumaczenie nie ze wszystkimi udale.

Wyjątki z pism i książek i to bardzo różnych oraz rozmaitości dopełniają treści pisma. Najwięcej wyjątków spotykamy ze słownika wileńskiego. Karpińskiego lub Kochanowskiego widzimy prawie że w każdym numerze, nie brak i Zaleskiego Bohdana.

„Przyjaciół Ludu Łeckim“ wychodził niedługo. W roku 1842 wyszło 12 numerów. Rocznicę tego nie zna Ossowski, który w 40 lat później pisał rozprawę o „gazeciarnictwie na Mazowszu pruskim“. Pod koniec roku 1842 pismo to liczyło ogółem 278 prenumeratorów (w tem 259 w Prusach wschodnich), o czem dowiadujemy się z imiennego spisu, zamieszczonego w ostatnim numerze tego rocznika. Przy tej liczbie oczywiście, bez żadnych subwencji rządowych, na które Gi-

zewiusz nie mógł liczyć, pismo ostać się nie mogło. Przytem niektóre fakty świadczą, iż i stosunek Mencia do Gizewiusza niezbyt był poprawnym i że panował między nimi pewien antagonizm. Przedewszystkiem Gizewiusz, redaktor i dusza „Przyjaciela“ myślał po polsku i był idealistą, wydawca i redaktor odpowiedzialny Mencia zaś był Niemcem, pragnącym widocznie widzieć pismo redagowane w duchu germanizacyjnym i który, skoro odzywał się w „Przyjacielu“, zawsze używał języka niemieckiego. W dodatku do ostatniego zeszytu z roku 1842 „Die Redaction“ wzywa po niemiecku do nadesłania przedpłaty na następny rocznik 1844 przed 1 stycznia 1844. Od ilości prenumeratorów zależeć będzie, czy pismo będzie wychodziło nadal. Jakoteż w 1843 roku nie wyszedł „Przyjaciół“, a w 1844 w styczniu ukazał się jeden numer, ale już u Brockhausa w Lipsku.

Niestety musieli wydawcy po ukończeniu drugiego rocznika w ten sposób odezwać się do czytelników. „Dla niesłychanej powszechnej biedy, którą Pan Bóg kraj nasz rodzinny, osobliwie siedlisko ukochane Mazurów w r. 1844 i 1845 nawiedził, zaszła przerwa w wydawaniu naszego piśmka tak dalece, iż dokończenie numerów z r. 1844 odwlokło się aż do schyłku 1845 roku. Nie nasza w tem wina. Czy zaś od Nowego Roku 1846 będzie się mógł nowy ciąg dalszy „Przyjaciela Ludu“ ukazać, to od chęci życzliwych czytelników, jakoteż od łaski niebios zależeć będzie“.

Szkoda wielka — więcej numerów „Przyjaciela“ już nie ukazało się. Gizewiusz sam majątku nie posiadał, a subwencja Kaczyńskiego — o której wspomina G. w nieuporządkowanych dotąd i niepublikowanych listach do Łukaszewicza — musiała być nie wielka, tak, że pożyteczne to i tak doskonale stosowane do pojęć ludu mazurskiego piśmko upadło.

O usposobieniu Gizewiusza świadczy dosadnie następujący tekst. Oto w ostatnim numerze 1842 r. umieścił Mencia bez wiedzy Gizewiusza wierszyk Marcówki, w którym tenże zachwala niemczyznę. „Kawał ten“, urządzony zacnemu Gizewiuszowi przez Mencia, wierszyk ów tak zabolął pastora, tak dotkliwie zranił jego uczucie polskie, że następny numer „Przyjaciela“, który

wyszedł po roku, więc w styczniu 1894 r., poświęcił w zupełności odpowiedzi na ów paszkwil narodowy. W numerze tym widzimy między innymi taką odpowiedź, pióra niezawodnie samego Gizewiusza (pisząc o Marcówce, współpracownika „Przyjaciela“, używa G. wyrażenia „niejakiś pan Marcówka“).

Ucz się, bracie, po niemiecku!
Ucz się dla mnie i po Grecku:
Ale w naszym polskim dziecku —
Męcząc one po niemiecku —
Nie zabijaj, po zdradziecku,
Życie duszy, po zboiecku.

Włożyć suknię po niemiecku,
A już nie po staroświecku —
Łatwa sztuka po krawiecku.
Lecz nicować po niemiecku
Polską duszę w małym dziecku
To mi sztuka po Turecku!

Kupczyć mową po kupiecku,
Mieniać ją po nowoświecku,
Nie jest to po Mazowiecku.
Wolę siedzieć w mym zapiecku,
Skromnie żyć, nie po ślachecku,
Niż być przechrztą po niemiecku!!
Mieć twych zysków po niemiecku,
Kształtny pysków*) po niemiecku,
Legawisków po niemiecku,
Szukay skarbów po niemiecku
Bądź w y b r a n y m²⁾ po niemiecku
Nauczonym po niemiecku: —

Ja chcę żyć po Mazowiecku
Chleb swój mieć po Mazowiecku,
Króla czcić po Mazowiecku,
W wierze trwać po Mazowiecku,
Umrzeć raz po Mazowiecku: —
Ty żyj, tyj³⁾, gnyj⁴⁾ — po niemiecku

Bądź zdrow!
STANISŁAW ZIELIŃSKI.

¹⁻⁴⁾ Gizewiusz w dopiskach daje objaśnienie do tych wyrazów względnie ich treści w odniesieniu do autora paszkwila.

Wina dalmatyńskie

na ŚWIĘTA

polecają

Braća Didolić

Lwów — Czarnieckiego 3.

13673



Fabryka kufrów i torb

LEOPOLDA ROSENZWEIGA

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 2/4 w podwórzu).

poleca różne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok a mianowicie: torby podróżne, torby z necesserami, walizy, necessary, torebki damskie i różne rzeczy do podróży o 25 proc. taniej jak zwykle.

14088

Na gwiazdkę!

Aparaty do wypalania, przybory do rzeźby i robót piłeczkowych. Niebywale wielki wybór przedmiotów drewnianych i blach do malowania, wypalania i rzeźbienia. Kasety z farbami. Świecidełka na choinki poleca po cenach znacznie niższych

O. T. Wincklera Syn

14084

Lwów, Rynek 28.

centraliści niemieccy z Izby panów, mniej albo więcej umiarkowani, jak szef sekcji dr. Exner, dr. Baernreither, hr. Montecucculi, margrabia Bacquehem, bar. Chlumecky. Na skrajnej lewicy czterech demokratów socjalnych i delegaci chrześcijańsko-społeczni.

Ministrowie wspólni siedzą w pierwszej ławce w jednej linii z delegatami. Baron Aehrenthal doskonale wygląda. Utył. Widocznie Wiedeń służy mu lepiej, niż klimat petersburski, klimat miasta, zbudowanego na bagnach, zimą, która trwa siedm miesięcy. Baron Burian ma twarz możliwie jeszcze bardziej zarozumiałą i dlatego bardziej nieprzyjemną, niż lat poprzednich. Może nauczyłby się uprzejmości, gdyby nareszcie delegacje zabrały się do zbadania gospodarki w Bośni, gospodarki leśnej, inwestycyjnej, przemysłowej. Generał Schönaich się nie zmienił ani na włos jeden (włosów w znaczeniu dosłownym może ma, co prawda, mniej, niż poprzednio) od czasu, gdy fotel ministra obrony krajowej zmienił na fotel wspólnego ministra wojny.

Na wprost ministrów obok trybuny przydywałej stoja i siedzą szefowie sekcji, referenci, adyutanci wojskowi armii lądowej i morskiej. Zwykły sztab urzędniczy podczas obrad delegacyjnych.

Obrady zagaił baron Chlumecky, starzec niezwyklej energii życiowej. Jego twarz jest uplastycznieniem chytrości. Z ojca, zniemczonoego Czecha i z matki Włoszki urodził się germanizator. Tylko rozwój wypadków przyciął mu pazurki. Inaczej dałby się we znaki. Ma pięć ciężką.

Oklaski! Wybrano jednomyślnie stałego prezydenta. Został nim dr. Wiktor von Fuchs, Niemiec odcienia katolickiego, adwokat wiedeński, poseł salzburski, prezes Izby poselskiej od 1897 r. do 1900 r. przyjaciel Polaków szczerzy, mianowany za to przez wszechniemców niejednokrotnie zdrającą...

Dr. Fuchs zawiadamia, że delegat Fryderyk hr. Schönborn usprawiedliwił nieobecność chorobą. Nikt nie przeczuwał w piątek o 10 rano, że po upływie doby pierwszy prezydent trybunału administracyjnego rozstanie się z życiem. Szkoda! Talent polityczny silny. Indywidualność. Człowiek odważny. W roku przeszłym z nacłskiem potępił w delegacjach wydalenie Polaków w Prusiech. Obecnie miał wystąpić — zapowiadał to głośno — przeciwko pruskiej ustawie wywłaszczającej. Cześć pamięci sprawiedliwego Niemca!

Z Rady państwa.

ODPOWIEDZI RZĄDU NA INTERPELACJE.

Pod koniec posiedzenia sobotniego późnym wieczorem przyszły na porządek dzienny odpowiedzi urzędowe na wniesione interpelacje.

W sprawie Wandy Dobrodzickiej

odpowiadał minister sprawiedliwości. Była to odpowiedź na interpelacje posła Głabińskiego, oraz posła Liebermana, domagające się wyjaśnienia co do powodów, dla czego sprawa Wandy Dobrodzickiej z krajowego sądu

w Krakowie została przez trybunał kasacyjny przydzieloną sądowi krajowemu w sprawach karnych w Wiedniu. Minister przedewszystkiem na podstawie aktów szczegółowo przedstawia przebieg postępowania przy delegowaniu sądu.

Zaznacza, że znaczna część prasy galicyjskiej, a zatem także i dzienniki krakowskie zajmowały się bardzo szczegółowo tą sprawą karną, przyczem uwięzienie i rozpoczęcie postępowania karnego wogóle oznaczano, jako sprzeciwiające się ustawom. Wogóle wystąpiła dążność możliwego pozyskania opinii publicznej, celem pomyślnego rozstrzygnięcia przez sąd przysięgłych dla oskarżonej. W obawie, że te stosunki podczas dalszego biegu postępowania się nie zmienią, zdecydowała się prokuratora zaproponować wydelegowanie innego sądu z poza Galicji, nie wymieniając przytem jakiegos specjalnego sądu. Izba radna sądu krajowego w Krakowie oświadczyła się za wnioskiem i uzasadniła swą uchwałę stanowiskiem, zajętem przez dzienniki, co dawało powód do obaw, że w decydującym momencie sędziowie przysięgli, przy najlepszej woli, nie będą w stanie sprawy traktować z takim spokojem, bezstronnością i skrupulatnością, jak to w danym wypadku byłoby koniecznem. Wyższy sąd krajowy w Krakowie nie zaopiniował wniosku co do delegowania innego sądu, uzasadniając to tem, że delegowanie innego sądu musiałoby być interpretowane jako brak zaufania w dojrzałość i obiektywność dotyczących organów sprawiedliwości.

Najwyższy trybunał kasacyjny przydzielił w końcu tę sprawę sądowi krajowemu w Wiedniu, a mianowicie ze względu na publiczne bezpieczeństwo, spokój i porządek. Jakie powody w szczególności były miarodajne dla uchwały najwyższego trybunału, nie jest ministrowi wiadomem, ponieważ dotycząca uchwała nie zawiera żadnych dodatków. Ani zagraniczny rząd, ani nasz zagraniczny urząd lub minister sprawiedliwości nie współdziałali ani nie wpływali na sądowe postępowanie przy delegowaniu.

Minister może z całą stanowczością oświadczyć, że on ani pośrednio, ani bezpośrednio nie wyrażał w sprawie mającego zapasć rozstrzygnięcia zapatrywania, życzenia ani wskazówek instancjom sądowym, które się tą sprawą zajmowały. Jeżeli prokuratora państwa była przekonana, że istnieją powody, które w interesie sprawiedliwości wymagają delegowania innego sądu, to spełniła jedynie swój obowiązek, jeżeli zapatrywanie swe przedstawiła sądowi. Wszystko inne zależało od bezstronnego orzeczenia sądów, które tę sprawę starannie i na wskroś samodzielnie zbadały, zanim oświadczyły się co do zapatrywania prokuratora. Ponieważ rozstrzygnięcie zapadło w obrębie ustawowego zakresu działania sądów, w przepisany ustawowo ciąg instancji, minister nie może przyjąć odpowiedzialności za „meritum“ sprawy, ani też nie jest powołany z tego miejsca do krytykowania rozstrzygnięcia sądu.

Bezwarunkowo obrażającym jest twierdzenie, że najwyższy trybunał uchwałę swą powziął jedynie z politycznych, prawnie nie usprawiedliwionych względów. Przeciw tej insynuacji, jako zupełnie fałszywej, musi minister z całym naciskiem zaprotestować. Rozstrzygnięcie

najwyższego trybunału jest dla ministra jak dla każdego innego człowieka, jak długo ono istnieje, obowiązującym. Dlatego też minister nie był w możności żądaniu interpelacji dra Liebermana zadość uczynić i odwołać wyżej wymienioną uchwałę delegacyjną, wydaną przez najwyższy trybunał kasacyjny. W tej mierze brak ministrowi praw i środków; zresztą oskarżona, względnie jej obrońca, mógł zwrócić się do kompetentnego sądu.

Faktycznie obrońca następnie wniósł podobną prośbę o delegowanie sądu galicyjskiego. Temu żądaniu najwyższy trybunał, ze względu na wielkie procesualne techniczne trudności, zadość uczynił i przydzielił sprawę sądowi obwodowemu w Wadowicach. Minister odpiera zarzuty co do traktowania oskarżonej podczas przewożenia jej do Wiednia i oświadcza w końcu, aby zapobiedz dalszym rekryminacyom, że kiedy mu podano do wiadomości zamiar obrony postawienia wniosku co do zmiany uchwały delegacyjnej, wyraźnie oświadczył, że na rozstrzygnięcie najwyższego trybunału w tej sprawie równie żadnego nie może wywrzeć wpływu, jak i na rozstrzygnięcie w sprawie delegowania.

W sprawie zajęć na uniwersytecie lwowskim.

Minister oświaty dr. Marchet odpowiadał na interpelacje Głabińskiego i tow., Wityka i tow., Kolessy i tow., oraz Budzynowskiego i tow. w sprawie zajęć na uniwersytecie lwowskim podczas uroczystości immatrykulacyjnej we Lwowie, jakoteż w sprawie ruskiego szkolnictwa wyższego w następujący sposób:

Rząd swego czasu w poufnych pertraktacjach nad niektórymi dla ruskiej narodowości ważnemi kwestyami oświadczył, że w odpowiedni sposób użyje swego wpływu w tej mierze, aby dla ruskich studentów podczas immatrykulacji, o ile ta uroczystość wogóle się odbędzie, zastosowano język łaćniński. O tem zawiadomieni zostali zarówno namiestnik, jak i władze akademickie uniwersytetu lwowskiego.

Minister podaje następnie treść otrzymanego wy-czerpującego sprawozdania rektora uniwersytetu lwowskiego, z którego wnosi, że rozporządzenie rządowe, dotyczące specjalnego urządzenia lwowskiego uniwersytetu, w uznaniu życzeń Rusinów, zostało rektorowi doręczone 7 grudnia. Rektor zwołał senat na 11 grudnia na posiedzenie; ponieważ atoli nie było możliwem natychmiast powziąć postanowienia co do ruskich żądań, senat wybrał specjalną komisję. Zresztą postanowił na razie tylko kwestyę najbliższej immatrykulacji; wziąć pod obrady, ponieważ immatrykulacja wedle zwyczaju odbyć się miała w połowie grudnia. Senat przy traktowaniu tej kwesty kierował się tym punktem widzenia, aby wszystkiego uniknąć, coby mogło doprowadzić do wybuchu narodowych namietności czy to ze strony Polaków, czy Rusinów.

Ponieważ senat właśnie obecnie, w stadyum pertraktacji toczących się między rządem a Rusinami, o ile możności jeszcze więcej, niż kiedykolwiek, uważał za swój obowiązek zapobiedz wszelkim zaburzeniom, jednogłośnie postanowił immatrykulację odbyć w uroczysty sposób 14 bm., jednakże wypuścić zwykłą formę przysięgi. Natomiast rektor w krótkiej przemowie miał

123

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

LUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie modlę się, mam, i w waszego Boga, który zazdrośny jest, który gniewa się i karze, nie wierzę — odezwała się wreszcie Hanka — dlatego ty mnie nie nawracaj! próżny trud! Każdy żyje, jak umie i jak może, ty inaczej, ja inaczej, a kto z nas lepiej, nie wiem, nie wiem doprawdy... Nauczysz mnie, ale gdybyś ty sama pomyślała nad sobą i życiem, gdybyś pamięcią obejrzała całą przeszłość? Możebyś pomyślała sobie, że zmarnowałaś, że nie było warto!... przez długie lata krzątałaś się, zabiegałaś, mozoliłaś się... szycie, pranie, kuchnia, obora, spiżarnia, bielizna... w troskach, w trudzie, w wiecznym niepokoju, w nudzie i ubóstwie płynęło istnienie... zwiędłaś, zmęczyłaś się — powoli mówiła córka, przyglądając się matce, jakgdyby liczyła i brała na świadectwo zmarszczki jej twarzy. Malutkie były dnie twoje, jak mrówki, które umieją tylko pelzać i znają tylko trzy piędzy ziemi dokoła mrowiska... Modliłaś się żarliwie, a drżysz cała z ciągłego strachu, z zaleknienia... I Boga boisz się, który karze, i ludzi... To nazywa się życie obowiązku, życie podług woli Boga... Ja nie chcę, mam, ja nie potrafię, ja nie mogę... Nie żądam o nic z tego, czego ja dać nie zdołam... My nie rozumiemy się nigdy... Wyrwałam się raz i nie

wrócę... I wolę już tutaj cierpieć, niż tam z wami... Cierpiałam i cierpię, ale czułam, widziałam, doznałam... Są wielkie godziny, jest płomień, są gościeńce dalekie i świat szeroki, ogromny, piękny... Są także ludzie szczęśliwi. Jedni znajdują szczęście, inni — nie jak co komu, ale szukać trzeba i brać i cieszyć się... Chodzić w pokorze i w żałobie, ja nie potrafię! Nie potrafiłam przecież nigdy... pamiętasz mamę?... Nie rozumieliśmy się oddawna... taką już masz córkę... zła ze mnie córka — tłumaczyła spokojnie, dziwiąc się i słowom tym i swemu spokojowi. Miała cierpliwie milczeć do końca, a stała się szorstką i mówiła, jak gdyby powtarzając za kimś, dawne, młodzieńcze zdania z okresu walk z matką.

— Zła ze mnie córka — powtarzała — i ja przepaszam ciebie. Nieraz z mojej przyczyny płakały twoje biedne oczy, nie dopadłam wam, zasmucałam, teraz rzuciłam na was wstyd... Dla tego chciałam, żebyście zapomnieli o mnie... pójdę sama, ukryję się daleko, nie żądam ani pomocy, ani żalu... przeżyję swoje życie do końca... Lepiejby może było i dla mnie, gdybym urodziła się inną... Nie słuchałabym od dzieciństwa głosów, które wołają z daleka i z wysoka, nie widziałabym świecących po przez rozłogi marzenia nadziei, nie umiałabym tęsknić... Mijałyby senne lata w spokoju, spałoby serce — coraz ciszej mówiła — ale dziś... Zostanę taką, jaką jestem... Cierpiałam wiele i nie wiem, nie wiem — urwała na chwilę.

— Nie sprawiaj mi, mam, męki — kończyła — nie narzucaj mi cudzej woli, cudzego ducha... Nie mogą wszyscy myśleć tak samo. Każde drzewo rodzi własne, a odmienne owoce... Zamilkła wyczerpana. Wzięła rękę matki, zimno dotknęła jej ustami, chwilę

trzymała, potem wypuściła. I odwróciła się do ściany, zamknęła oczy. A myśli, raz poruszone, szły dalej, głębiej... pytały ją, żali ona wierzy temu, co mówiła i jakim jest drzewo jej wiary, z czego wyrasta, dlaczego same gorzkie przyniosło owoce i gdzie jest cel, do którego ona dążyć będzie, dla jakiej prawdy ma żyć, czyżby jeszcze raz dla szczęścia?... Była niezmiernie zmęczona, nie chciała odpowiadać. Żałowała już słów swoich, które plotła, wiary nie mając, uczyniło się jej żal matki... Pani Krystyna wbiła w nią osłupiałe wejście.

— Hanka, Hanka — szepnęła z przerażeniem i urwała.

Trwało milczenie.

— Ja nie myślałam nigdy i nie wiem już, Hanka...

— Co mam? — cicho, łagodnie spytała córka. Ale matka nie odpowiedziała nic.

Zgrzeszyłaś i chelpisz się — rzekła surowo — skrucy nie czujesz, grzechu nie rozumiesz...

I znowu zapadło milczenie.

Pani Krystyna wstała i cicho poszła ku kanapie, na której przygotowała była sobie pościel, usiadła, siedziała nieruchomo. I ona nie mogła modlić się dnia tego...

Odtąd spędzały całe dnie w milczeniu. Mówiły sobie „dzień dobry“ i dobra noc“, czasami Hanka zadawała jakie obojętne pytanie, zresztą nie przeszkadzały sobie.

(C. d. n.)

Najgustowniejsze i najtańsze podarki

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

Piękne wydawnictwo

Skarb Architektury w Polsce

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż

materyałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp. Ceny

baletnicznienie — poleca Magazyn nowości białatnych 13658

poleca
MAGAZYN
towarów
galanteryjnych

14102

Władysław Ciechulski

Lwów, ulica Teatralna l. 2.

Dr. J. S. Zubrzyckiego

architekta cywilnego

zasługuje na poparcie.

Kraków. Księgarnia Spółki Wydawniczej.

Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

wskazać na znaczenie tego aktu. Zgodnie z tą uchwałą rektor zwrócił się do studentów z przemową, która co do treści zupełnie zgadzała się z odczytywaną przez sekretarza formułą przysięgi. Przez to odpadło wszystko, co w przekonaniu ruskich studentów mogło uchodzić za przymus składania uroczystej przysięgi w języku polskim.

Znaczenie aktu imatrykulacyjnego musiało być przez rektora w krótkich wywodach podniesione. To scharakteryzowanie mogło w każdym razie nastąpić w innych słowach przez przemowę, któraby w niczem nie przypominała formuły, odczytywanej w latach poprzednich. Jednakże to wobec stanowiska polskich studentów było rzeczą niemożliwą, gdyż studenci ci kilkakrotnie jawili się u rektora, wręczyli mu tysiącami podpisów opatrzone memoryały, domagające się, aby w dotychczasowym sposobie imatrykulacji żadna nie zaszła zmiana.

Usiłując pogodzić te sprzeczne żądania, rektor uważał za najbardziej wskazane tak postąpić, jak to miało miejsce. Formy składania przysięgi przez to uniknięto, ale treść jej utrzymano. Rektor, tak samo jak jego koledzy w senacie, jest przekonania, że obrane przez niego wyjście byłoby doprowadziło do celu i nie dałoby powodu do żadnych niepokojów, gdyby młodzież ruska nie pozostawała, jak się to następnie okazało, w błędnym przekonaniu, że ministerstwo już na tegoroczną imatrykulację zarządziło odczytanie formuły przysięgi także w języku łacińskim. Wychodząc z tego błędnego założenia, uczuli się studenci ruscy pozbawieni swych rzekomych praw i remonstrowali przeciw temu.

Sprawozdanie przedstawia następnie zajścia, jakie miały miejsce po przemówieniu rektora i kończy się tem, iż rektor daje wyraz głębokiemu ubolewaniu, że podobne sceny się rozegrały. Usiłowania jego zmierzają do tego, aby wzburzone od kilku tygodni umysły uspokoić. Chciał on — o ile możliwości — Rusinów nie drażnić; nie mógł jednakże przytem nie uwzględnić naprężonego usposobienia Polaków. Szukał stanowiska pośredniego, które ani jednej, ani drugiej strony nie zadołowało. Także ze strony polskich studentów poddano jego postępowanie niemiłej krytyce.

Nawiązując do tego sprawozdania, oświadcza minister: Ze względu na przedstawione zajścia muszę przede wszystkim dać wyraz żywemu ubolewaniu, że uniwersytet lwowski był widownią bardzo ostrego konfliktu między studentami polskiej i ruskiej narodowości. Jest to ubolewanie godnem tem bardziej, że — jak się wydaje — ostatnimi czasy nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, co kazało się spodziewać niezamąconego przebiegu roku szkolnego. Przytem nie mogę pominąć, że według powyżej podanego rozporządzenia rządowego, według jego intencji, miało przy tegorocznej imatrykulacji nastąpić odczytanie formuły przysięgi dla studentów ruskich w języku łacińskim. Jeżeli jednakże ze strony senatu akademickiego uchwaloną została imatrykulacja w ten sposób, że przy opuszczeniu odczytania formuły przysięgi ma nastąpić krótka przemowa rektora, to musi być uważane za zarządzenie pochodzące z najlepszej intencji, chociaż nie odpowiadało to w pełni intencjom rządu.

Odbywanie uroczystości imatrykulacji zostało już na kilku uniwersytetach, zwłaszcza z powodu zbyt wielkiej liczby studentów, mających być imatrykulowanymi, usuniętem, jako nieodpowiadające celowi, lub jako niewskazane. Ze względu, na to dnia 17 b. m., na podstawie niedawnej konferencji, odbytej z rektorami wszystkich uniwersytetów, wszystkim rektorom przesłałem rozporządzenie tej treści, że w razie, jeżeli senaty uważają za pożądane lub konieczne usunąć uroczystość imatrykulacyjną, ministerstwo oświaty nie będzie się temu sprzeciwiać. W każdym razie rozporządzenie to zostało wydane w czasie, w którym akt imatrykulacji we Lwowie już się odbył. Od sprawozdania, jakiego jeszcze ze Lwowa oczekuję, będzie zawiśnię, czy dodatkowa uroczystość imatrykulacyjna odbędzie się przy

zastosowaniu języka urzędowego i łacińskiego, czy też akt ten lepiej będzie w myśl rozporządzenia z dnia 17 b. m. usunąć.

Co do zawartego w kilku interpelacjach żądania jak najrychlejszego utworzenia samodzielnego ruskiego uniwersytetu, to nie mogę tu, odpowiadając na interpelację, bliżej się tem zajmować. Zauważam jednakże, że rząd jest pełen świadomości swego obowiązku, dba on o kulturalne podniesienie ludu ruskiego, przede wszystkim przez staranie się o odpowiednie siły nauczycielskie i przez inne do podobnych celów zmierzające zarządzenia.

Delegacye.

We wczorajszym rannem wydaniu zdążyliśmy podać mowę prezesa Koła polskiego dr. Głabińskiego, jaką wygłosił na posiedzeniu sobotniem delegacji. Przebieg plenarnego posiedzenia, według sprawozdania Biura korespondencyjnego, był następujący:

Plenarne posiedzenie delegacji austriackiej otworzył prezydent Fuchs o godz. 7 minut 20 i poświęcił żałobne wspomnienie ś. p. hr. Schönbornowi.

Po odczytaniu wpływów przystąpiono do obrad nad

pro wizoryum budżetowem.

Referent del. Axmann oświadczył, że prowizoryum jest tylko pomocniczem zarządzeniem administracyjnym, a nie kwestyą polityczną, należy je więc przyjąć. Referent zaznacza, że zasady polityki zagranicznej się nie zmieniły, zwłaszcza musimy przywiązywać wagę do utrzymania trójprzymierza, najdonioślejszej ręką pokoju światowego.

Del. Nemec oświadcza imieniem socjalistów: Zgodnem z naszym zasadniczym stanowiskiem wobec delegacji, jako prawno-konstytucyjnej instytucji, w której widzimy ukrócenie prawa budżetowego parlamentu, zgodnie ze stanowiskiem zasadniczym wobec militarysty, jako instytucji nieprzyjemnej dla ludu, która w pierwszej linii służy do tego, aby osłabić klasę robotniczą w walce jej około uwolnienia się od ekonomicznego i politycznego ucisku burżuazji, wobec wielu innych kwestyj, należących do zakresu kompetencji delegacji — odmawiamy żadanego kredytu i głosować będziemy przeciw prowizoryum budżetowemu. Mowca oświadcza w końcu, że stronnictwo jego zastrzega sobie określenie swego stanowiska wobec pojedynczych kwestyj.

Wtedy zabrał głos p. Głabiński, po jego zaś mowie przemówił

minister Aehrenthal.

Nie miałem zamiaru imieniem wspólnego rządu w ciągu dzisiejszej dyskusji zabierać głosu. Wczoraj ograniczyłem się do krótkiego oświadczenia, wskazując na powody, dlaczego delegacye pierwiej nie zostały zwołane i na konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego. Skoro pan sprawozdawca dzisiaj wyczerpująco stwierdził, że wys. delegacja dopiero w miesiącu styczniu będzie w możności zająć się przedłożeniami wspólnego rządu, to także i rząd wspólny do tego czasu musi odłożyć omówienie swych przedłożeń. Jednakże przez jednego z mowców poprzednich zostało tu złożone oświadczenie, które mnie zmusza, ku memu ubolewaniu, stwierdzić, że w ciągu tych wywodów poruszono sprawy z przedłożeniem prowizoryum budżetowego w żadnym nie stojące związku. Poruszono tu kwestyę wewnętrzną polityki zaprzyjaźnionego państwa. Jest moim obowiązkiem, wys. delegacyo, zwrócić tu uwagę, że przez to nie zachowano zasady, uznanej ogólnie w międzynarodowym prawie i obowiązującej w stosunkach państwowych. (Oklaski.)

Del. Kłofacz zaznacza, że jako zastępca czeskiej narodowej opozycji w delegacji głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu i protestuje imieniem swego stronnictwa przeciw polityce w Prusiech, która uciska Słowian.

Del. Hoffmann-Wellenhof protestuje imieniem swych towarzyszy przeciw temu, aby w delegacji ponownie poruszano kwestyę, która nie należy do jej

kompetencji, a nad którą dyskusya niewątpliwie oznacza niedopuszczalne wmieszanie się w wewnętrzne sprawy innego państwa.

Mowa del. Kramarza.

Del. Kramarz oświadcza, że już z parlamentarnych względów głosować będzie za prowizoryum. W odpowiedzi na wywody ministra spraw zagranicznych i del. Hoffmanna powiada: Nie potrzebuję mówić, że nasze najgłębsze uczucia są w zupełności po stronie naszych braci Polaków. (Burzliwe brawa u Polaków). Należę z pewnością do tych, którzy tak samo, jak minister spraw zagranicznych, pragną zachować granice, jakie ciału reprezentacyjnemu wobec zaść zagranicą są wyznaczone. Twierdzeniem ministra, że jest uznaną przez wszystkie państwa zasadą prawa międzynarodowego nie mieszać się w wewnętrzną politykę innego państwa, nie będę przeczył; muszę jednak stwierdzić, że przeciw tej zasadzie wiele nagrzeszono. Stwierdzam, że właśnie tu w delegacjach już wiele o stosunkach w sąsiednim państwie słyszano, a nikt przeciw temu się nie zwracał. Dlatego nie pojmuję przeczuwania, jakie dzisiaj tu panuje. Z pewnością nie jesteśmy kompetentni do rozstrzygania o kwestjach wewnętrznej polityki obcego państwa. Ale my przecież z państwem niemieckiem stoimy w stosunku sojuszu. Sojusze, według naszej teorii, są małżeństwem rozumu. Jednakże nam, odkąd zasiadamy w delegacjach, zawsze mówiono, że nasz stoniek z Niemcami nie jest małżeństwem rozumu, ale małżeństwem z miłości i kwestyą serca dla austriackich ludów. Ale właśnie dlatego, że nas tak wychowano, nie można się dziwić, jeżeli skarżymy się, że w innym państwie tak mało znajdujemy miłości dla tak znacznego narodu, jakim są Polacy.

Chociaż stoimy na stanowisku, że zagraniczne sojusze są dla nas jedynie kwestyą rozsądku i polityki interesów, to przecież nie możemy pozbawić się uczuć, jakie żywimy dla naszych pobratymców w innym państwie. Nie możecie panowie nikogo zmusić, aby w swych uczuciach kierował się względami na międzynarodowe przepisy i na obce państwa i nie protestował przeciw temu, jeżeli w niebywały sposób w innym państwie uciska się jego braci. Zastrzegam się przeciw temu, aby mi kiedykolwiek zarzucano, że czynię moje oświadczenia przeciw polityce pruskiej wskutek nieprzyjaźni do narodu niemieckiego. Przeciwnie, przykro mi, że właśnie stamtąd, skąd tak wielkie przyszły myśli, obecnie wychodzi inicjatywa do polityki niweczącej nasze nowożytnie zapatrywania prawne i nasze stosunki prawne. (Oklaski). W kraju, z którego od tych wszystkich bohaterów, którzy tworzą niemieckość, zwykliśmy byli słyszeć czarujące i porywające słowa o wolności i równości, obecnie głosi się politykę gwałtów, wszystko niszczącą. Jeżeli w celach polityki wynaradawiania dokonują się wywłaszczania, to pytam, do czego to doprowadzi? (Potakiwania u Polaków).

Del. Pachet: To jest obrona narodowa!

Dr. Kramarz: Jeżeli pan stoisz na mojem stanowisku, to z drugiej strony ci panowie, w imieniu których dzisiaj przemawiał p. Nemec, mają ogromny bodziec dla swej polityki. Jeżeli polityka wywłaszczania jest możliwą w celu wynaradawiania, dlaczegoż nie byłaby ona wówczas dozwoloną w celu społecznego spokoju.

Del. Pachet: Jeżeli można wywłaszczać na rzecz kolei, czyż nie można wywłaszczać dla obrony narodowej.

Dr. Kramarz: Rozumię, że naród dla ochrony swej narodowości chwytą za broń i poświęca ostatnią kroplę krwi. A gdy najuboższych, którzy nic innego nie zawini, jak tylko, że pragną utrzymać swą narodowość, wywłaszcza się i wypędza ze swej ziemi, to to nie jest żadna obrona narodowa! Pamiętniki z wojny z r. 1870 podnoszą, że Polacy wiernie walczyli za wielkość Niemiec. Znaleźli się w Prusiech Niemcy, którzy nie głosowali za przedłożeniem o wywłaszczeniu. I jeżeli tym Niemcom, tak, jak to już uczyniliśmy w Izbie posłów, i tu jeszcze raz za to wyrażamy podziękowanie, że nie

HOTEL, RESTAURACJA I WINIARNIA
PIOTRA KOŁOŃSKIEGO
we własnym zarządzie prowadzone.

pod Trzema Koronami
we Lwowie,

UL. TRYBUNALSKA L. 10. 13107

POLECA POKOJE HOTELOWE wykwinie urządzone zapewniające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA sporządza potrawy na masle deserowem. Abonentów na obiady i kolacje przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach niskich. Piwo Pilzneńskie B. B. na szklanki.

Na święta!

Handel win
Piotra Kołońskiego

Hotel pod trzema koronami, — Lwów, ul. Trybunalska 10

swoje ogromne zapasy li tylko naturalnego WINA austriackiego, węgierskiego i francuskiego w oryginalnych butelkach po najtańszych cenach. WINA stołowe 1 litr Riesling 48 ct. — Maurer 60 ct. — Bruner 72 ct Grininger 1 zł. — Węgierskie: Zieleniak 80 ct. — Samorodner 1 zł. i 1 zł. 20 ct. — Czerwone: Opollo 60 ct. — Erlauer 80 ct. za litr.

Na Gwiazdkę

poleca **Jan Höflinger**

okolicznościowe kasetki z cukrami na podarki dla dorosłych. 13276

Przyjmuje się zamówienia na torty w 30-tu gatunkach.

Uwaga! Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego, otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek.

Na Gwiazdkę!

Geny niebywale niskie.

Koldry jedwabne na welnie	po złr. 10.—	Wkłady sprężynowe	po złr. 14.—
Koldry brokatowe	" " 8.—	Koce welniane	" " 5.—
Koldry welniane atlasowe	" " 6:50	Prześcieradła pod koldrę	" " 2:50
Koldry kłotowe „Brylant“	" " 5:50		
Materace z trawy morskiej	" " 7.—	towar zupełnie świeży i niezleżały	
Materace czysto włosienne	" " 12:50		

Magazyn i pracownia pościeli

14238

Kazimierza Skibińskiego

Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia u wyłącznego zastępcy Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz.

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgera (dom JWP. Brunickiego). Karty świąteczne i noworoczne w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

chcieli zgrzeszyć przeciw ideałom narodu niemieckiego, to nie możecie panowie nam zarzucać nieprzyjaźni wobec tego narodu. Jak bardzo bar. Aehrenthal jest w prawie przy swem zapatrywaniu, że ze względu na międzynarodowe stosunki musimy zachować pewne granice, tak równie nie możecie panowie się i nam dziwić, jeżeli jesteśmy wiernymi braćmi Polaków. (Burzliwe oklaski. Mowca odbiera gratulacje.)

Del. Vukovics, żalił się na gwałty popełniane w państwie węgierskim na Chorwatach. Głosować będzie za prowizoryum.

Del. Pacher polemizował z p. Kramarzem i oświadczył, że głosować będzie za prowizoryum, ze względu, że minister Aehrenthal odparł ataki, podnoszone pod adresem Niemców.

Del. Kozłowski zastrzega się przeciw porównaniu, jakie uczynił p. Hoffmann-Wellenhof, stawiając sytuację Polaków w Prusiech na równi z położeniem Rusinów w Galicyi. Polacy w Prusiech mogliby się uważać za szczęśliwych, gdyby na polu szkolnictwa i języka posiadali te prawa, co Rusini w Galicyi. Podniesione przez del. Głabińskiego zażalenie nie są wmięszaniem się w wewnętrzne kwestye Prus, bo ani wydanie austriackich obywateli, ani naruszanie traktatu pocztowego, ani wywłaszczanie austriackich obywateli, nie są wykluczone ze spraw naszych. Także wywłaszczanie Polaków, poddanych pruskich, nie jest wewnętrzną kwestyą Prus, bo prawa Polaków są zagwarantowane traktatem kongresu wiedeńskiego, a do mocarstw, które traktat podpisały należała także Austria. I w Sejmie Rzeszy omawiane są kwestye, które są wmięszaniem się w sprawy naszego państwa. Wywłaszczanie jest naruszeniem boskich i ludzkich praw. Wobec uwag Hoffmanna i Pachera oświadcza mowca, że i wielcy niemieccy filozofowie i bohaterzy wolności, z pewnością protestowaćby musieli, gdyby to słyszeli.

Po przemowie referenta prowizoryum przyjęto, poczem posiedzenie przerwano.

Po przerwie referent skonstatował zgodność uchwał delegacji austriackiej i węgierskiej, poczem **prowizoryum budżetowe przyjęto** w trzecim czytaniu.

O godzinie 8:45 zamknął dr. Fuchs posiedzenie, życząc delegatom wesołych świąt.

Wojna między Austrią a Węgrami.

Budapeszt, 20 grudnia.

(cz) Prasa węgierska uderzyła w wielki dzwon, w ten sam alarmowy dzwon, którego używa się w Budapeszcie zawsze, gdy na widnokręgu politycznym ukaże się jakiegokolwiek nowe widmo, grożące narodowemu bytowi Madziarów.

Tym razem poszło o słowa prezydenta Weisskirchnera, jakie ten wypowiedział ex cathedra, a więc urzędowo w charakterze kierownika obrad austriackiego parlamentu. W odpowiedzi na cierpkie wyrazy Weisskirchnera, padły w sejmie peszteńskim obelgi pod adresem wiedeńskiej partii chrześcijańsko-socjalnej i jej głowy, dra Luegera, a prasa cała bez najmniejszego wyjątku wezwała ministrów do żądania zadośćuczynienia. Naturalnie nie kto inny, lecz baron Beck musiał wygłosić formułkę przeproszającą, przyjętą dość łaskawie w Budapeszcie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności rozpoczęły się obopólne ataki parlamentów właśnie w tej chwili, gdy dojdzie do skutku ugody stało się faktem dokonany; ta zatem okoliczność czyni sprawę ową podwójnie zajmującą. Komu zależało na wywołaniu awantury, nie można powiedzieć na pewno, ale faktem jest, iż po obu stronach Litawy są tacy, którzy radziby za pomocą różnych sztuczek wywoływać coraz to nowe zamieszanie i podtrzymywać ów nienaturalny zapal wojenny, jaki co pewien czas wybucha w formie mniej lub więcej przyzwoitej.

Stało się to również w chwili, gdy w Wiedniu miały się zebrać obie delegacje: węgierska, prawie że zupełnie pokojowo usposobiona i austriacka, niebardzo pewna co do swej lojalności, głównie z powodu antytrójprzymierzowych dążeń sporej części jej członków.

Istniało jednak w Wiedniu podejrzenie, iż mimo urzędowych zapewnień, w delegacji węgierskiej odezwie się ktoś w sprawie pruskiego projektu wywłaszczenia, (co zresztą nie jest wykluczonem) a tego rządu obu pół monarchii nie mogą sobie życzyć. I dla tego właśnie nasuwa się mimowoli myśl, czy ów nagły zatarg dziennikarsko-parlamentarny, w którym odegrali główne role obaj prezydenci ministrów i marszałkowie parlamentów, a któremu sekundowały dzielnie gazety wszelkiego rodzaju, nie był uplanowanym pociągnięciem w celu zachowania naszych madziarskich przyjaciół, którzy od tygodni agitowali w klubie niepodległości za interpellacją w sprawie wywłaszczenia? Wiele momentów przemawiałoby za tem.

Rzecz poszła bardzo gładko. Rozjuszyło się Węgrów wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy ich państwa, ale zarazem zmusiło się ich do milczenia, gdyż w razie jakiegokolwiek antypruskiego wystąpienia Madziarów, będą Niemcy umieli przypomnieć im ich własne argumenty, wypowiedziane w sali peszteńskiego sejmu. Tak więc wielka wojna między Austrią a Węgrami redukuje się do sprytnie obmyślanego fortelu obrońców trójprzymierza i wielbicieli prusaczyny, która to drobne wydarzenie może dołączyć do kompleksu dawnych swych zwycięstw, osiągniętych drogą podziemnych machinacji i podstępnej agitowania, do czego nie poskąpiła natura Niemcom ani rozumu, ani czelności.

Wiadomości polityczne.

NIEMIECKA MARYNARKA.

Ks. Ludwik bawarski — ojciec ks. Ruprechta, który dał wyraz potępieniu całej polityki marynarskiej Prus przez ustąpienie z niemieckiej ligi marynarskiej wraz z wszystkimi filiami bawarskimi — bawi obecnie w Berlinie, podobno w celu przekonania cesarza Wilhelma, że syn inaczej postąpić nie mógł.

Doniosłe znaczenie ma artykuł, ogłoszony w berlińskim „Tageblacie“ o widokach powiększenia marynarki. Autorem jest znany pułkownik Gödke. Pisze on, że po roku 1912, sama konieczność dostarczania pracy rządowym warsztatom okrętowym, doprowadzi, razem z innymi przyczynami, do ustanowienia pewnego „niepisanego prawa marynarskiego“, według którego rok rocznie rozpocznie się budowa czterech nowych okrętów. Nieuniknionem następstwem tego będzie, że dzisiejszy program budowy, przygotowujący czynną flotę, złożoną z 38 okrętów bojowych i 20 wielkich krążowników, pozostawiony będzie daleko w tyle — i w rzeczywistości może dziś już być uważany, jako tymczasowy. Ale skrajni agitatoberlińscy żądają więcej, chcą mianowicie, ażeby pięć lub sześć bojowych okrętów zakładano w warsztatach każdego roku. Pomijając finansowe trudności i cierpliwość płaćącego podatki ogółu ludności, Gödke czyni o tych ambicyach następujące uwagi:

„Co w tem wszystkim jest najgorsze, to okoliczność, że tak olbrzymie przygotowania są widocznie i bezsprzecznie przygotowaniami do wojny — że za takie tylko, a nie inne, uznają je nasi sąsiedzi, widzą w nich bezpośrednią groźbę i prowokację — wreszcie, że przygotowania te muszą w niedalekiej przyszłości doprowadzić do krwawego zatargu. Wszystko to może być następstwem zabiegów tych polityków, którzy się noszą z myślą wszechświatowej potęgi i przemocy, którzy nie mogą znieść, ażeby inne państwa uważały się pod jakimkolwiek względem silniejsze od nas. Ekscentryczne zbrojenia tego rodzaju pędzą naród do polityki zaborczej i odstręczają go od pracy istotnie postępowej“.

„REPRESSIVE POLICY IN POLAND“.

Londyński „Times“ podaje w tym samym numerze, obok bardzo dobrego streszczenia listu Sienkiewicza w sprawie pruskich barbarzyństw, również szczegółowe uwagi o rozwiązaniu Macierzy w Królestwie. Pisze, iż wiadomość o tym ostatnim gwałcie rosyjskiej biurokracji wywołuje zdumienie nawet w kołach reakcyjnych, które w ostatnich czasach objawiały wyraźną dążność do powściągnięcia się od poprzedniej swej antypolskiej agitacji. Obietnica Stolypina wprowadzenia ziemstw do Polski, łącznie z wskrzeszeniem panslawistycznej idei w „Nowem Wremieniu“ wzbudziła ogólną nadzieję, że ustanie przymusowa rusyfikacja Polski. Umiarkowani i październikowcy w Dumie tak byli o tem przekonani, że niedawno temu rozpoczęli układy z Kołem polskiem, ażeby ono przystąpiło do centrowej koalicji w Dumie w celu zapewnienia trwałej większości. Biurokracja więc znowu zawiadła nadzieje nie tylko swych przeciwników, ale i stronników“.

Następnie opisuje „Times“ powstanie Macierzy — „jako rezultat powszechnego Polaków pragnienia, ażeby dzieci ich otrzymywały naukę w języku macierzystym, wygnanym ze szkół rządowych“. Zaznacza, iż działalność Macierzy była najzupełniej spokojną, „nic nie zaszkodziło, co by mogło usprawiedliwić, lub rzucić światło na despotyczny czyn general-gubernatora“. Podaje organ londyński cyfry, świadczące o wspaniałym w ciągu dwu tylko lat rozwoju szkół Macierzy, o podziwiania godnej ofiarności narodu, który przecież w tym samym czasie poniósł z winy rządowej i przewrotnej anarchii tyle ciężkich ofiar i ekonomicznych strat. Nakoniec „Times“ zapisuje okoliczność, że Macierz została skazaną przez Skazalną na zapłacenie 3.000 rubli kary, gdy niemiecki konsul wniósł do niego skargę, iż trzech Polaków z Poznania brało udział w wiadomym zebraniu — i zażądał (za „Rusem“), co mogło zająć potem, że rząd chwycił się kroku, który wytwarza groźny przełom w kwestyi polskiej“.

Prawie wszystkie dzienniki angielskie podały już znany list Sienkiewicza — londyńskie w streszczeniu, prowincjonalne po największej części w całej rozciągłości. Ta okoliczność, razem z faktem ogłoszenia we wszystkich pismach Zachodu rozwiązania Macierzy w Królestwie i podawanych z dnia na dzień informacjach o stanowisku Koła polskiego w Wiedniu, sprawia, że położenie narodu polskiego jest dziś omawiane coraz bardziej ze stanowiska jednolitego — jak jeszcze nigdy w prasie współczesnej omawiane nie było.

TELEGRAMY NIEDZIELNE.

Budapeszt. (TBK.) W sobotę o godz. 1 popołudniu odbył się pojedynek na szable między prezydentem gabinetu drem Wekerlem a posłem Gezą Polonym. Dwukrotne starcie z bronią pozostało bez rezultatu, poczem Polonyi podszedł do Wekerlego i prosił go o przebaczenie. Wekerle oświadczył, iż żałuje również, że przyszedł do takiego zajścia. Sekundanci obu stron oświadczyli, iż uważają pojedynek za skończony. Po pojedynku Wekerle wrócił do Sejmu, gdzie w kuloarach był przedmiotem żywej owacji.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Na sobotnim posiedzeniu Sejmu przyjęto w głosowaniu imiennem 173 głosami przeciw 30 wniosków o przejście do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem o kwocie. Chorwaci i posłowie innych narodowości przeważnie nie wzięli udziału w głosowaniu.

W dyskusyi szczegółowej zabrał głos p. Farkaš hazy (dysydent), wskazał na ponowną obrazę Węgier ze strony parlamentu austriackiego i żądał, aby załatwienie przedłożenia o kwocie odroczone dopóty, póki Sejm węgierski nie otrzyma dostatecznego zadośćuczynienia.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle oświadczył, iż wysłał notę do rządu austriackiego, w której wyraził ubolewanie z powodu mieszania się parlamentu austriackiego w wewnętrzne sprawy Węgier i z powodu obrazy

W. Primus & S. Jęgliński
we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Magazyn Obuwia
po Wnym Wodziańskim 13844

JAN GÖRNY
Lwów, — Plac Bernardyński 2
(w gmachu, gdzie jest konsulat francuski)

Szynki

uznane za najlepsze przez szerokie koła P. T. Publiczności, oraz wszelkie inne **doborowe wędliny** — **re poleca**
Na prowincye wysyłam odwrotnie. P.T. kupcom znaczny opust.

Na święta!

HANDEL WIN
pod firma **Salomon FRIEDMAN** Pasaż Hausmana

„Le Ferment“

Mleko zdrowia dra Miecznikowa
Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachowo lekarską produkowane
PRZETWORY LAKTOBACYLINY

Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderolą oryginalną zaopatrzonych.
Cena butli 60 hal. — Zastępstwo na wschodnią Galicję:
Lwów ul. Pańska 1. 37.
Jeneralne zastępstwo na Austryę: Kraków, ul. Podwale 5.
Filia — Zako pane 13628

Najpiękniejsza ozdoba każdego pokoju!

Najstosowniejszy podarunek na Gwiazdkę! Tylko 14 dni po niższej cenie! **Prześliczny, duży portret Adama Mickiewicza**, rysunek W. Czechowicza (format 42 x 58) do nabycia po niższej cenie, zamiast kor. 5—, tylko **za 1 kor. 80 hal. franco**. Należytość nadesłać przekazem lub markami. — **Marek Hölzel**, księgarnia, Lwów, Trybunańska 14. 14400

Pierwszorzędna firma dla zakupna materij na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. **TAPETY.**

Własna 12489
pracownia tapicerska i stolarska.

poleca swoją Pracownię i pierwszorzędny Magazyn obuwia własnego wyrobu specjalność: wyrób obuwia warszawskiego, angielskiego i amerykańskiego z najprzedniejszego materiału. Ceny bardzo przystępne.

Franciszek Ichniowski

we Lwowie, ul. Batorego 1. 4. 14225

poleca swoje ogromne zapasy li tylko naturalnego WINA austriackiego, węgierskiego i francuskiego po cenach najtańszych.

Węgier. Nadto zażądał stwierdzenia, że rząd austriacki nie zgadza się z uchwałą parlamentu i dania ręką, że podobne fakty mieszania się w wewnętrzne sprawy węgierskie nie powtórzą się w parlamencie austriackim. Prezydent gabinetu austriackiego hr. Beck złożył oświadczenie w parlamencie austriackim, a wobec rządu węgierskiego wyraził żywe ubolewanie z powodu tej sprawy.

P. Lengyel i inni wśród przerywań ze strony partii niezawisłości popierają wniosek p. Farkashazy'ego.

Po dłuższej dyskusji dr. Wekerle zabrał raz jeszcze głos i oświadczył, że rząd węgierski zachował się zupełnie lojalnie wobec rządu austriackiego.

Wniosek Farkashazy'ego odrzucono, poczem tytuł ustawy a następnie wszystkie inne paragrafy i całą ustawę uchwalono.

Petersburg. (Ag. tel.) Urzędownie donoszą, że policja tutejsza odkryła grupę rewolucjonistów, których celem było wykonanie zamachów przeciw kilku wyższym urzędnikom. Dotąd aresztowano 5 osób i skonfiskowano skład broni, bomby oraz materiały do sporządzania bomb.

Petersburg. (Ag. tel.) W Radzie państwa hr. Witte oświadczył się za utrzymaniem kuratorji trzeźwości i monopolu wódczanego. Przedłożenie o zniesieniu kuratorji trzeźwości przekazano specjalnej komisji.

Tebis. (Pet. Ag. tel.) W drodze z Urmu do Rosji dokonano napadu rabunkowego na pocztę konsulatu rosyjskiego i raniono ciężko kuryera konsularnego.

Madryt. (TBK.) Senat przyjął postanowienie, dotyczące reorganizacji marynarki.

NADESŁANE.

7a rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

DOCENT CHORÓB USZNYCH

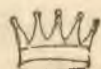
Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 13423

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. 1 p. Telefon 1071. 9168



Wyprawę panny W. Z. z Wołynia

oglądać można

w **Salonie bielizny SCHERMANTOWEJ**

ul. Sykstuska 1. 40, I piętro

w zastępstwie firmy Mor. Fischera z Wiednia, odznaczono dyplomem na wystawie londyńskiej. 14353

Dr. Ozyasz Weissmann

14269 otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Podewskiego 10.

Złoty medal

Wystawy higienicznej we Lwowie 1907 r.

otrzymała za 14312

Podolskie Drożdże

Pierwsza podolska fabryka spirytusu i drożdży prasowanych Ludwika Horodyskiego w Kołodziejach.

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 10002

Wiadomości bieżące.

→ Na bloczki T. S. L. zamiast życzeń dziękczynnych i noworocznych złożyli: Inżynier Kazimierz Wiśniewski 1 kor., Kazimierzowie Skibniewscy 5 k., adwokat Schenk 2 k., Stanisławowie Węckowscy 2 k., Z. Z. 1 k., Opolska 1 k., Tadeuszowie Moszyńscy 2 k., Maryanowie Smoluchowscy 3 k., dr. Ernest Adam 2 k., dr. Kazimierz Solecki 1 k., N. N. 1 k., Antoni Plutyński 2 k., Gabryelowie Sokolnicy 2 k., Anna W. 1 k., J. 1 k., Dziunia 1 k., Marya Wels 1 k. Datki na T. S. L. na specjalnie w tym celu wydane bloczki przyjmują aż do nowego Roku i księgarnie Wgo Połonieckiego i Maniszewskiego i Meinharda, cukiernie Wgo Podhaleczka i Szolca, Wystawa sztuki stosowanej ul. Akademicka 8 i apteka Wgo Pipes-Poratyńskiego.

— **Zima na kolejach i ogrzewanie wozów.** Dyrekcja kolei komunikuje: Celem lepszego ogrzewania pojedynczych przedziałów w wozach osobowych podczas dotkliwych mrozów zmniejszono, poczynawszy od 18-go grudnia b. r. aż do odwołania garnitury wozowe przy pociągach pośpiesznych nr. 3 i 4, a zarazem wstrzymano przy odnośnych pociągach na powyższy okres czasu kurs wozów I i II kl. idących wprost z Podwołoczysk do Pragi i z powrotem, I i II kl. z Ickan do Wiednia i z powrotem, I, II i III kl. z Brodów do Lwowa, względnie z Lwowa do Wiednia i z powrotem.

→ **Wiadomości osobiste.** P. Zdzisław Białynia Cholewicki złożył na politechnice w Pradze drugi egzamin państwowy z działu budowy maszyn.

→ **Podziękowanie.** Spełniając drogi sercu naszemu obowiązek w imieniu rodziny, wyrażamy z całego serca „Bóg zapłać“ najprzewielebniejszemu ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu z powodu wzniosłego przedstawienia ducha i narodowej działalności Wincentego Pola w kazaniach 3 grudnia we Lwowie i 17 grudnia w Stanisławowie wygłoszonych tak wymownie w czasie kościelnej uroczystości przy święceniu setnej rocznicy urodzin Ojca naszego.

Równocześnie wypowiadamy podziękowanie serdeczne szanownemu Komitetowi tego obchodu, urządzonego w dniu 17 grudnia b. r. w Stanisławowie, oraz szanownym: Kolu Pań Tow. Szkoły Ludowej, Dyrekcjom szkół Stanisławowa, Towarzystwu im. Moniuszki, całej Młodzieży stanisławowskiej i wszystkim Rodakom, którzy wzięli udział w tej uroczystości.

19 grudnia 1907.

Synowie: Wincenty Hugo Poli Stanisław Pol w imieniu całej rodziny.

— **Wigilia akademicka.** Staraniem Towarzystwa Czytelni Akademickiej, Bratniej Pomocy śl. Wszechn. i Wzajemnej Pomocy stud. techniki odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 9 i pół wieczorem w Domu Akademickim doroczna uroczysta Wigilia akademicka, na którą wspomniane Towarzystwa zapraszają swych członków i kolegów. Udział w wigili jest bezpłatny.

— **Wspólny opłatek** w Kole lit. art. odbędzie się, jak lat poprzednich, we wtorek, 24 bm., o godz. 12 w południe. Wydział „Kola“ zaprasza na tę tradycyjną uroczystość wszystkich członków Towarzystwa Dziennikarzy polskich. W Stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbędzie się opłatek w niedzielę 29 bm. o g. 12 w poł.; na który wydział Stow. członków honorowych, wspierających i zwyczajnych zaprasza.

— **Z kasyna miejskiego.** We wtorek 31 bm. na zakończenie starego roku „Wieczór z tańcami“. Początek o g. 8. Lista otwarta do poniedziałku 30 bm.

— **Wystawa gwiazdkowa.** Powszechną uwagę zwraca w obecnym sezonie przedświątecznym wystawa gwiazdkowa znanej cukierni p. Wład. Podhaleczka przy ul. Akademickiej. Oglądać tam można fantazyjne torty wszelkiego rodzaju bardzo gustownie przybrane i kosze z owocami, strojne w kwiaty misternej roboty, wykonane ręką polskiego pracownika.

— **Zmiana dni targowych.** Z powodu przypadających w dniach targowych 25 bm. i 1 stycznia 1908 uroczystych świąt, targi na siano, słomę i zboże oraz targi na bydło, cielęta, owce, świnię i konie odbędą się w dniach 24 i 31 bm. (wtorek).

→ **Teatr: Teatr miejski:**

W poniedziałek wyjątkowo o godz. 5 popoł. rozpocznie „Jas i Małgosia“ bajka operowa w 3 aktach Humperdincka; zakończy „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; gościnny występ Bel Sorel.

We wtorek z powodu Wigilii Bożego Narodzenia nie będzie przedstawienia.

We środę o 3 popoł. na dochód funduszu emerytalnego dla służby teatru miejskiego we Lwowie. „Cyrano de Bergerac“ romantyczna komedia w 5 aktach Rostanda; z p. Chmielińskim.

We środę o godz. 7:30 na dochód funduszu emerytalnego dla służby teatru miejskiego we Lwowie po raz 59 „Wesoła wdówka“, z p. Schupp.

We czwartek o godz. 3:30 popoł. „Galganduch“ czyli „Trójka hulajska“ czarodziejska krotowidła ze śpiewami w 3 aktach Nestroy'a.

We czwartek o godz. 7:30 wieczór „Traviata“ opera w 4 aktach Verdiego; gościnny występ Bel Sorel i Dianiego.

W piątek o godz. 3:30 popoł. „Halka“ opera w 4 akt. St. Moniuszki.

W piątek o godz. 7:30 wieczór po raz 11 „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Hamlet“ tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Faust“ opera w 5 aktach Gounod'a; gościnny występ Bel Sorel i Dianiego.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. „Zażarty automobilista“ krotowidła w 3 aktach Kurta i Kraatz'a; tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz 60 „Wesoła wdówka“, z p. Miłowską.

W poniedziałek po raz 1 „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Josette — ma femme) komedia w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay; z udziałem pp. Otrembowej, Zielińskiej, Kwiatkiewiczowej, Połockiej, Romanowej, Rowińskiej, Lenskiej, Żelazowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicz, Kiżewskiego, Dobrzańskiego, Antoniewskiego, Wysockiego, Berskiego, Kęckiego i innych. Reżyser p. Żelazowski.

We wtorek o godz. 3:30 popoł. „J. Sylwestrowe przedstawienie“ po cenach zwykłych popoł. „Halka“ operetka w 4 aktach Andran'a.

We wtorek o godz. 7:30 „II Sylwestrowe przedstawienie“ „Rok 1907“ przegląd sceniczny w 12 oddziałach.

Teatr miejski w Krakowie.

Poniedziałek „Wesele“ dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

→ **Przed świętami.** Nadchodzą święta. W mieście ruch. Wszędzie pełno kupujących. Wszędzie panie, wszędzie obłożone służą. W handlach przepełnienie, a w miarę tego rośnie cena artykułów świątecznych do niebywalej wysokości. Narzekają na drożyznę, która w kilku dniach przedświątecznych osiągnęła stopień bardzo pożądany dla zakładów zastawniczych.

Ale święta być muszą, więc ludzie klną i kupują, kupują i przepłacają, przepłacają i klną. Wszyscy pytają czy to krajowy towar, a niektóre panie — co im na chwałę przyznać należy — w rozstargnieniu pytają na rynku: „czy to krajowe jaja?“

Bo im wierzyć się nie chce, czy jaja nie sprowadzane z Ameryki mogą być tak drogie. Ryby idą na wagę 14-karatowego złota, a obywatele wysprzedają meble z salonu i uszczuplają posagi córek, byle mieć ryby na święta. To samo z każdym artykułem żywności o ile stanowi integralną część świątecznego stołu.

Część mieszkańców uciekła ze Lwowa na prowincję, aby świętować na prawdziwym maśle, a nie na kunerolu i margarynie. Część prowincji przyjechała na święta do Lwowa, aby tutejszym krewnym dopomóc do uporania się z nagromadzonym materiałem świątecznym.

A jutro wieczór rozpocznie się to jedzenie, które przez dwa dni trwać będzie a przez ośm dni skutkować. Kl.

→ **Gwiazdka w magistracie.** Sala Rady miejskiej, gdzie w inne dni ważą się losy miasta, gdzie toczy się dyskusja i nieraz namiętne padają słowa, rozbrzmiewała w sobotę miłym gwarem dzieci, pełna była ich szczeni. Na przyjęcie małych tych gości sala przybrała odświętny wygląd. Była pięknie udekorowana (zasługa to p. Früauffa), w miejscu zaś, gdzie zwykle zasiadają referenci, wyrosła pod strop piękna choinka, mieniąca się tysiącami różnobarwnych światełek, obwieszona suto błyskotkami i łakociami. A wokoło niej gwar niesłychany: 300 dzieci służby miejskiej z rozradowanymi buziakami, palającymi oczkami, które radość swą i podziw rozmaicie uzewnętrzniają, a każde na swój sposób. Jedno sięga po dzieciątko w żłóbku, inne chciałoby świeczki z drzewka, a jakiś praktyczniejszy chłopak wyciąga rączki po cukierki. Po chwili dzieci zapominają o choince i szopce, a uwaga ich skupia się w innym punkcie. Oto z za kotary występuje kilkanaście cudnych aniołków, a za nimi ładnie ucharakteryzowani pastuszkowie. Rozlega się miluchny śpiew aniołków „Lulajże Jezuniu“, któremu towarzyszy gra na mandolinach pasterzy, dzieci na znaną tę aryę składają swe dziubki, ale śpiewać jakoś nie mają odwagi. I znowu skupiona uwaga, bo z grona aniołków występuje najładniejszy (Kazia Neumannowa) i do serc dzieci przemawia pięknym wierszykiem (pseudonim autora R. Dyszkiewicz). Po mowie aniołka płynie pieśń „Trzej Królowie“... a dzieci wpatrzone w szopkę i choinkę idą za taktami ary, przystupując nóżkami. Następnie przemówił do dzieci i ich rodziców prez. Ciuchciński, dziękując w końcu komitetowi pań za zajęcie się uroczystością, mówił następnie bardzo serdecznie ks. arcyb. Biłczewski, obdarzając dzieci obrazkami. A teraz ciekawość dzieci dobiega punktu kulminacyjnego, zaczynają się już niecierpliwić, bo oto widzą, że panie sięgają po przygotowane dla nich pakietki. Wiceprez. Neumanowa, R. Dyszkiewiczowa, prof. Ciesielska, r. Jakubowska, mecenasowa Ostaszewska, mec. Korytkowa, Michałowa Demetrowa, r. Włodzimirska, r. Chęcińska, r. Wasungowa i w. in., tydzień cały przemyślały czego któremu dziecku potrzeba, dwa tygodnie szyły i gotowały dla nich ubranka. To też pod pakietem łakoci i zabawek kryła się to sukieneczka, to płaszczki i buciki, lub też sztuczka barchanu, że i dla matki starczy. Radość dzieci przechodzi granice, akordy nie psuje jakieś drobne niezadowolenie, że Romcio dostał płaszcz i rękawiczki, a Władus tylko szopkę, bo dobre panie jakoś umieją rozwiać smutek, niezadowolenie wyrównać cukierkiem. Uciecha, radość ogólna, a matki z wdzięcznością patrzą na komitet, dziękując za piękną niespodziankę dla swych pociech, za ciepły przydzwiek i pomoc w kłopotach. Rozradowani, pocieszeni wszyscy opuszczają salę, unosząc jak najlepsze wspomnienie. A komitet pań, które po raz pierwszy urządziły gwiazdkę dla dzieci służby, może być dumny, wywiązał się znakomicie ze swego zadania, skarbiąc sobie wdzięczność w sercach setek matek.

→ **Reorganizacja komitetu obywatelskiego do spraw narodowych.** Wczoraj o 11 w południe odbyło się zebranie pełnego komitetu obywatelskiego, w którym wzięło udział około 50 zaproszonych osób. Zebranie zajął prezes komitetu p. Stanisław Niemczynowski streszczeniem działalności komitetu od chwili założenia go w r. 1864, następnie przedstawił wnioski komisji o uzupełnienie komitetu ściślejszego. Po odczytaniu listy członków komitetu pełnego i proponowanych do komisji ściślejszej zaprosił przewodniczący na gospodarzy pp. radcę D'Abancourta i Stanisława Getritza, poczem p. Stanisław Piątkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Po przyjęciu i podpisaniu protokołu uchwalono na wniosek p. Dragowskiego, aby dla odróżnienia komitetu obywatelskiego od rozmaitych komitetów przed-

„KOSMOS“ znakomite higieniczne
tutki do papierosów poleca

Klara Werk

Lwów, ul. Karola Ludwika 29.

fabryka St. Wołoszyńskiego
w Krakowie

Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach.

13231

Rzadka sposobność! — Wielka wysprzedaż gwiazdkowa o 50% taniej niż zawsze ale tylko do 28-go grudnia można nabyć u firmy:

Bluzki jedwabne od kor. 2:50, koronkowe od 5 zł., wełniane i flanelowe od 1:25, kostiumy damskie od zł. 5. Halki, majnki, szlafroki od zł. 4. Konfekcja dziecięca. Sznurówki, Boa, Bieliznę jagerowską i trykotową oraz kompletną bieliznę damską na webie haftowaną do wypraw ślubnych.

wyborczych używać zawsze pełnej nazwy „Komitet obywatelski do spraw i obchodów narodowych“.

Równocześnie powzięto uchwałę, iż komitet jak dotąd tak i nadal nie będzie się mieszać do żadnej akcji przedwyborczej.

Następnie zatwierdzono uzupełnioną listę komitetu pełnego, a po przerwie w celu porozumienia się co do wyborów przystąpiono do uzupełnienia komitetu ściślej-szego.

Z członków dawnego prezydium pozostali dotąd czynni wiceprezydent p. Józef Neuman, prof. Majerski, skarbnik p. Kazimierz Peplowski i nowowybrany prezes p. Stanisław Niemczynowski, z urny wyborczej zaś weszli do komitetu ściślej-szego D'Abancourt Karol, dr. Adam Ernest, prezydent miasta Ciuchciński Stanisław, Getritz Aleksander, Kinel Ignacy, Lewicki Aleksander, dr. Mikołajski Szczepan, dr. Nittman Karol, wiceprezydent miasta dr. Rutowski Tadeusz, Szydłowski Mieczysław, Szyszkowski Władysław i Walichiewicz Michał.

Sekretarzami wybrano: pp. Piątkowskiego Stanisława i Getritza Stanisława.

Do komisji rewizyjnej weszli ponownie dawni jej członkowie Władysław Ciechulski, Bolesław Mikuliński i nowo wybrani dr. Karol Nittmann i dyrektor Angelo Bartoń.

Po uchwaleniu wniosku dr. Nittmana, iż w skład komitetu ściślej-szego wchodzić będzie zawsze z tytułu urzędu swego każdorazowy prezes Koła polskiego w parlamencie i każdorazowy prezydent miasta, zakończono obrady.

→ **Wybory do Rady miejskiej.** Otrzymujemy następujące pismo: W sobotę 21 b. m. odbyło się w sali Tow. nauczycieli ogólne zebranie nauczycieli lwowskich celem omówienia akcji wyborczej do Rady miejskiej. Przewodniczył p. Piórkiewicz Józef. Prezes Tow. nauczycieli p. Edmund Cenar podniósł ważność udziału nauczycielstwa w Radzie miejskiej. Sprawa wychowania młodzieży stanowi dziś jedną z najważniejszych zadań autonomii miejskiej, głos zatem nauczycielstwa w Radzie jest nadzwyczaj pożądanym.

Dbłość o należyte traktowanie spraw szkolnych skłoniła nauczycielstwo przed 6 laty do usilnych starań wysłania w skład reprezentacji miejskiej swego zastępcy. Był nim p. Korneli Jaworski, wydział Tow. skonstatował z zadowoleniem na ostatnim posiedzeniu, iż dotychczasowy reprezentant nauczycielstwa spełnił w zupełności swoje trudne zadanie. Z uwagi, że p. Jaworski K. złożył swój mandat w ręce wydziału, uchwalił tenże przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu nauczycieli wniosek, ażeby przy obecnych wyborach nauczycielstwo nie zaniedbało postarać się o reprezentanta nadal w Radzie miejskiej.

P. Szajowski, członek wydziału, przedstawił Zgromadzeniu działalność p. Jaworskiego w Radzie miasta i stwierdził, iż działalność ta przynosi chlubę nauczycielstwu, radny bowiem Jaworski, starał na wysokości swego zadania, tak w sprawach ogólnych, jakoteż i szkolnych. Następnie wygłosił p. Jaworski sprawozdanie ze swej sześciomiesięcznej działalności. W długim przemówieniu skreślił przebieg swych starań i zabiegów uwień-czonych przeważnie pomyślnym skutkiem, a na zakończenie stwierdził, że reprezentacja miejska nie szczędzi dzisiaj wszelkich sił i środków, ażeby szkolnictwo lwowskie przodkowało w rozwoju oświaty narodowej w kraju. Zasługi te przypisał głównie przychylności i usilnym staraniom ś. p. prezydenta Michalskiego. Tego ustępu przemowy wysłuchało Zgromadzenie stojąc.

Nad sprawozdaniem tem, przyjętem burzą oklasków, wywiązała się ożywiona i nader sympatyczna dyskusja, w której liczni mówcy podnosili owocną działalność reprezentanta, jakoteż ofiarność Rady miejskiej na cele szkolne. W rezultacie uchwalono: wyrazić p. K. Jaworskiemu zupełne zaufanie i uznanie za pracę, postawić przy najbliższych wyborach do Rady miasta jego kandydaturę jako reprezentanta nauczycielstwa, wybrać komitet do przeprowadzenia wyboru kandydata i uprosić nauczycieli kandydujących na własną rękę do Rady miejskiej, aby zechcieli kandydaturę swą zgłosić do komitetu celem porozumienia się i należytego poparcia.

Wczoraj odbyło się w sali hotelu Stadtmüllera zgromadzenie przedwyborcze komitetu opozycyjnego, na którym komitet się ukonstytuował. Następne zgromadzenie odbędzie się jeszcze w tym miesiącu.

→ **Gwiazdka biednej dziatwy.** „Koło panien“, jak corocznie, urządziło „Gwiazdkę“ wczoraj popołudniu w sali gimnazjum Franciszka Józefa dla najbiedniejszej dziatwy, obdarzając hojnie liczne grono wydziedziczonych przez los dzieciaków.

Wczoraj również jasną chwilę zgotowała prof. Schrammowa, urządzając corocznie „gwiazdkę“ w szpitaliku św. Zofii. I tam przyszła „gwiazdka“, rozświetlając smutne mury szpitalne i uśmiech szczęścia kładąc na wynędzniałe, chorobą i nędzą zniszczone twarzyczki dzieciaków.

→ **Szopka.** W kaplicy bł. Jakóba Strepy u O.O. Franciszkanów podziw wzbudza prześliczna szopka; piękna była ona zawsze, tego roku jednak ma cechę szczerze artystyczną, urządzono ją bowiem z pomocą art. malarza

Tadeusza Popiela. Doskonały pomysł dekoracyjny, oświetlenie elektryczne, akcesorya z zieleni, tworzą całość po malarsku doskonałą; w dobrym stylu upiększono prostotę, która wrażenie wywiera tem większe i ze wszech miar jest godną widzenia; pokazać ją należy przedewszystkiem dziecięcej fantazyi, która sobie z pięknej szopki uprzedzie cuda.

→ **Wieczorek Mickiewiczowski.** Dnia 19 b. m. odbył się wieczorek muzykalno wokalny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza w zakładzie p. Amalii d'Endel. Na bardzo piękny program złożyły się produkcje uczniów zakładu, które wypadły pod każdym względem wzorowo.

→ **Puszki oszczędności,** które kasy oszczędności oddają stronom na ich żądanie do domu dla zbierania drobnych zaoszczędzeń pochodzą prawie wyłącznie z Nowego Jorku. Tego samego systemu puszki wyrabiane są także w Austrii. Na tę okoliczność zwróciło ministerstwo spraw wewnętrznych uwagę i rozesłało okólnik, w którym poleca wszystkim namiestnictwom krajów koronnych, aby zawiadomiły zarządy kas oszczędności za pośrednictwem komisarzy rządowych, że w Austrii można nabyć także puszki wyrobu miejscowego i że nie jest koniecznem nabywać puszki wyrobu amerykańskiego. Gdzie takie puszki w państwie wyrabiają o tem okólnik nie daje wskazówki, jednak ze skorowidzów przemysłowych lub w izbach handlowych będzie można otrzymać niewątpliwie pewną wiadomość w tym kierunku.

→ **Jubileuszowe monety koronowe.** Z okazji jubileuszu 60-letnich rządów cesarza będą wydane w r. 1908 monety jubileuszowe srebrne i złote. Pierwsza ukaże się jubileuszowa „korona“. Będzie ona tej samej wielkości, co będące w obiegu „korony“, na przedniej stronie monety znajdować się będzie podobizna cesarza, zrobiona według modelu prof. Marschalla z jesieni b. r. Na stronie odwrotnej mieścić się będą inicjały F. J. I., otoczone wieńcem wawrzynu, nad inicjałem korona cesarska w promieniach, pod nim wyrażenie wartości „1 kor.“ i napis: „Duodecim Lustris Glorioso Peractis“. Po obu bokach korony cyfry lat 1848 i 1908. Monet tych wybitych będzie na razie 100—200 tysięcy. Później będą wybite jubileuszowe dziesięcio i dwudziestokoronówki, a następnie także pięciokoronówki srebrne i złote stukoronówki.

Nabyć będzie można te monety w Banku austriacko-węgierskim i urzędach podatkowych.

→ **Wygaśnięcie cholery.** Cholera, która nam groziła ze strony Kijowa, wygasła już tam i w guberniach sąsiednich. Namiestnictwo zarządziło wobec tego zamknięcie stacji rewizyjnych i powrót do Lwowa wysłanych lekarzy drów Stanisława Blaima i Zdzisława Szczepańskiego.

→ **Kradzieże i aresztowania.** Onegdajszej nocy rabito drzwi lodowni nad piwnicami Kisielki przy ul. Kapielnej i skradziono narzędzia, przygotowane do wyrobu lodu. Wczoraj w nocy agent policyi Spang zrobił rewizję w otwartej części tej lodowni i zabrał z niej kilku włóczęgów, którzy tam na słomie nocowali. — W ulicy Żółkiewskiej przytrzymał Józefa Romaniszyna, notowanego złodzieja, wydalonego na lat 10 ze Lwowa. — Z mieszkania kapitana generalnego sztabu p. Maksymiliana Randy zginęła złota broszka z trzema brylantami, wartości 700 kor. — W ruskim sklepie sokołskim przytrzymał wczoraj Antoniego Bordona, liczącego lat 22, na kradzieży kartek z widokami, których zabrał 83. W policyi przy rewizji przekonano się, iż Bordon przez spięcie szpilekmi spodu marynarki z paltem, skonstruował ogromną kieszeń do chowania skradzionych rzeczy, przy ponownej zaś rewizji, dokonanej w aresztach, znaleziono u niego w ustach kilkanaście koron.

→ **Kradzież w namiestnictwie.** W nocy z soboty na niedzielę dostali się nieznani złodzieje do biura dyrektora depart. rach. namiestnictwa Komarnickiego, a rozbijwszy kilka biurów skradli 16 koron i kilkanaście blankietów świadectw z rachunkowości. Następnie przedostali się złodzieje do biura st. Bętkowskiego, któremu skradli srebrną papierosnicę i 3 cygarniczki. Nie ominięli również biur st. Gubatego, manipulantki p. O. i r. Dworskiego, któremu skradli paczkę biletów wizytowych. Jednej z manipulantek skradziono wielką jak na obecne stosunki kwotę... 18 hal. Na biurku znaleziono odbitki na kalce, naśladujące podpisy egzaminatorów rachunkowości. Widać z tego, że złodzieje mieli coś wspólnego z rachunkowością, chociaż się przerachowali.

→ **Dwa tłumoki bielizny** znaleziono wczoraj na budowie przy ul. Kasztelańskiej 16. W tłumokach znajdowały się również dwie pierzyny.

□ **Kroniczka krakowska.** T. S. L. W sobotę odbyła się, przy udziale delegatów Tow. Szk. y ludowej Związku turystycznego i rozmaitych stowarzyszeń ludowych konferencja w sprawie organizacji wycieczek ludowych do Krakowa. Uchwalono utworzenie przy Związku turystycznym odpowiedniej sekcji stałej z członków T. S. L., polecono tej sekcji o staranie się u ministerstwa kolejowego o zniżki i przedsięwzięcie stoso-

wnych wydawnictw ilustrowanych i obrazkowych dla ludu.

Związek handlowy Kółek rolniczych. W sobotę pod przewodnictwem prof. dr. Cybulskiego odbyło się walne zgromadzenie „Związku handlowego Kółek rolniczych“. Dyr. Prażmowski przedstawił sprawozdanie, które wykazuje czysty zysk w kwocie 51.657 kor. Dyrekcyi udzielono absolutorium i dokonano rozdziału czystego zysku. Dywidendę dla członków wyznaczono w wysokości 6 prc., na organizację Kółek rolniczych przeznaczono 1000 kor., na podniesienie kultury rolniczej w Kółkach rolniczych 2000 kor.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Polska bursa ludowa. W dniu 21 bm. nastąpiło ukonstytuowanie się wydziału polskiej bursy ludowej: Przewodniczącym notariusz Janicki, zastępcą dyr. gimn. Goliński, sekretarzem p. Bolesław Drozd, skarbnikiem p. Hawrowski. Liczba członków wzrasta z dnia na dzień, tembardziej, że niska wkładka (50 h.) uprzystępia każdemu należenie do tej pożytecznej instytucji. Cnoc w ostatnich dniach liczba ta prawie podwoiła się i wynosi około 250, przecież cyfra ta jest wobec 50-tysięcznej ludności wprost prze-rażająco małą. Budowa własnego domu rozpocznie się prawdopodobnie na wiosnę. Dotychczasowy fundusz budowy wynosi na razie 3637 kor., potrzebna zatem ofiarność nie tylko naszych instytucji krajowych, ale całego społeczeństwa polskiego w Przemyślu. Pamiętajmy zatem o polskiej bursie ludowej!

Wilja w gimnazjum. Przed feriami świątecznymi w lokalu czytelnicy gimn. odbyła się w czwartek 19 bm. wilja dla uczniów gimn. Polaków zjednoczonych w niedawno założonej czytelnicy gimn. W tej, familijnej niejako uroczystości, wzięło udział stu kilkudziesięciu uczniów z wyższych klas, kilku profesorów i dyr. p. Bojarski. Nastrój panował poważny i prawdziwie familijny. Przemawiał serdecznie i po ojcowsku dyr. Bojarski i prof. Błażek. Wzręł prawdziwej miłości i przywiązania między profesorami a uczniami zacieśnił się jeszcze więcej.

Ruch przedświąteczny znać wszędzie, a przedewszystkiem w handlach korzennych, na poczcie i w... propinacyi. Ludziska gorączkowo zakupują różne bakalie i „spirytualia“ na święta. Wszyscy robią dobre interesy, a nawet poczta jest w obłożeniu, tylko urzędnicy poczt są przeciężeni i przepracowani.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Przy nielicznym udziale członków odbyło się w dnin 21 bm. walne zgromadzenie Uniwersytetu ludowego. Prezesem wybrany ponownie dr. A. J. Hibl. Zgromadzenie zażądało, aby wydział postarał się o wykłady fachowe i własną salę wykładową.

□ **Żołynia.** (Kor. wł.) Po macoszemu! Przed kilkunastu laty 13 wiosek sąsiednich miasteczka Żolyni, wniosło prośbę o kreowanie sądu powiatowego w Żolyni. Sejm krajowy uznał konieczną potrzebę założenia tamże sądu powiatowego, na posiedzeniu z dnia 26 go marca 1892 roku i udzielił rządowi przychylnęj opinii. Co więcej, gmina miasta Żolyni, pragnąc za jakąkolwiek cenę sąd otrzymać, uchwaliła ponieść połowę kosztów przez lat 10, jakie wynikną z wynajęcia potrzebnych ubikacyi na pomieszczenie sądu. Lecz, jak zwykle, tak i tym razem rząd zbyt słuszne żądanie ludności „przyczeczeniem“! Dla formalności kazano się badać warunki, ale pomimo tego, że sąd obwodowy w Rzeszowie i Wydział krajowy, jakoteż powiatowy przychylnie dla ludności sprawę załatwiał, znowu „Wysoki rząd“ poprzestał na przyrzeczeniu.

Wreszcie w roku 1895 prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie — widocznie na polecenie ministerstwa zapytało się odezwą do l. 2945 czy gmina Żolynia obstać przy uchwale Rady gminnej o poniesienie połowy kosztów za czynsz dzierżawny... Zdawałoby się, że już wszystko w porządku i tylko słuchać rychło pozwolenie przyjdzie. Tymczasem trzeba było cierpliwie czekać dalej... Jednak tego czekania za długo, a my mając czas, przekonaliśmy się, że rząd względem Galicyi nigdy nie łamie reguły i nie tylko na budowę kanałów, zniesienie kolczykowania świń, ale nawet na tak drobną sprawę, jak kreowanie sądu powiatowego odpowiada „przyrzeczeniem“.

Ale nadziei nie tracimy i postanowiliśmy się jeszcze raz przypomnieć. Tym razem wzięli sprawę w swe ręce postowie dem.-narodowi, jesteśmy pewni, że czekanie się już raz skończy przecież. Tą drogą zwracamy się jeszcze do czcigodnego prezesa dra Głabińskiego o łaskawe zajęcie się nami, jak również sądzimy, że poseł, ks. Lubomirski, który tyle już troszczył się o tę sprawę, dopomoże do pomyślnego jej załatwienia. Za co wszystkim tym, którzy się kreowaniem sądu w Żolyni gorąco zajmują, z góry składamy gorącą podziękę i nasze do nich zupełne przywiązanie!..

A może zmienią się czasy i Galicya na wszystko nie będzie potrzebowała tylko „czekać“! Świt.

□ **Radziechów.** (Kor. wł.) Sokół tutejszy uczcił dnia 15 bm. uroczystym wieczorkiem pamięć Mickiewicza i Kościuszki. Wieczór zagał prezes Sokoła p. Mrozowski nie pomijając w przemówieniu obecnego położenia i zakończył je rezolucjami protestującymi przeciw

Kalosze rosyjskie i amerykańskie

Jan Höflinger

ul. Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów) 13271

Zdzisław ZDANOWICZ

KRAKÓW
ul. Sławkowska 3js

przyjmuje zamówienia na TORTY w 30 gatunkach, od 4 i 6 koron, oraz na przekładanie i pieczenie świąteczne. Spis tortów i cenniki na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej.

gwałtem pruskim. Resztę wieczoru wypełniły produkcje wokalne i ćwiczenia gimnastyczne.

□ **Biecz.** (Kor. wł.) Czytelnia ruchoma. Biecz ma dzięki niezmordowanej troskliwości o szerzenie oświaty lekarza dra Maciejowskiego czytelnia ludową im. Kościuszki posiadającą pokaźny księgozbiór, bo liczącą 1200 dzieł. Czytelnia postanowiła nie ograniczać się jedynie na miasteczko, ale oddziaływać i na wieś. W tym celu wydział postanowił urządzić bibliotekę ruchomą w powiecie. Biblioteka ta polega na tem, że każda gmina w powiecie sądowym bieckim może otrzymać bezpłatnie do czytania pewną ilość książek, jeżeli gmina sama lub kilkanaście osób z gminy, poręczy, że wypożyczone książki zostaną Czytelnii zwrócone, a w razie zguby, zapłacone. Po zwróceniu jednej partii książek otrzymują drugą. Pomysł to bardzo dobry i powinien znaleźć naśladowców, przy sprężystej bowiem administracji biblioteka nie będzie narażoną na straty. Sprawa ta przypomina jednak inną a mianowicie zakładanie bibliotek powiatowych. Inicjatywę w tym względzie miało dać Tow. dla popierania nauki polskiej, lecz nie słyhać dotąd o żadnych początkach.

□ **Łysiec.** (Kor. wł.) Morderstwo. W zeszłym tygodniu niewysłędzeni dotąd sprawcy zamordowali w okrutny sposób gajowego tutejszego Tomasza Wołosiankę vel Babię, który znany był z prawego charakteru, ale też i z energicznego wykonywania swej służby. Ściagał on wszystkich złodziei, którzy w lasach skarbowych dopuszczali się częstych kradzieży drzewa, to też uknuło przeciwko Wołosiance zemstę, czy nawet skazano na śmierć. Ubiegłej niedzieli wciągnęli gajowego mordercy na jakąś zabawę do sąsiada i po wypiciu sporej ilości wódki, nakryli Babię prześcieradłem i bili tak długo — póki nieszczęśliwa ofiara ducha nie wyzionęła. Po tym czynie wrzucili ciało do Bystrzycy, płynącej przez Stary Łysiec, ale tak niefortunnie, że głowa z wody prawie w całości wystawała. Zbrodnia więc wkrótce się wydała, na miejsce zjechała z Bohorodczan komisya sądowo-lekarska, poczem aresztowano sześciu młodych parobków podejrzanych o współudział w morderstwie i odstawiono do więzienia śledczego w Stanisławowie. Pogrzeb nieszczęśliwego Babię, liczącego przeszło 40 lat życia, ojca czworga małoletnich sierot odbył się w piątek.

Ś. p. Józef Jeziorański. W ubiegły piątek zmarł w Warszawie ś. p. Józef Jeziorański, znany szeroko w kraju ze swej działalności na polu społecznym i ekonomicznym.

Urodzony w Chodowie, pod Kutnem, w r. 1834, kształcił się w instytucie szlacheckim w Warszawie, a następnie w akademii inżynierskiej w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem inżyniera.

Powróciwszy do kraju, był sędzią gminnym pod Piotrkowem, a potem radcą komitetu T. K. Z. Od lat trzydziestu mieszkał stale w Warszawie, gdzie brał czynny udział w instytucjach ekonomicznych, zwłaszcza zaś rolniczych. Objąwszy przed 22 laty zarząd działu rolnego w warszawskim Tow. ubezpieczeń od ognia, organizował jego grupy rolne ubezpieczeń i w charakterze przedstawiciela Towarzystwa uczestniczył osobiście we wszystkich zjazdach wyborczych T. K. Z., popierając interesy ubezpieczeniowe ziemian krajowych i jednocząc ich w tym celu.

Ś. p. Józef Jeziorański wyróżnił się jako publicysta i autor różnych, oddzielnie ogłoszonych dzieł w sprawach rolnych, finansowych i ubezpieczeniowych. Artykuły jego drukowane były w „Słowie“, „Gazecie Rolniczej“, „Wielkiej Encyklopedyi Rolniczej“, w „Ateneum“ i „Bibliotece Warszawskiej“. W każdej ważniejszej sprawie życia rolniczo-ekonomicznego zabierał zawsze głos i dlatego imię jego stało się w sferach ziemiańskich znanem i popularnem.

△ **Paderewski w Ameryce.** Paderewski koncertujący obecnie w Ameryce, dawał koncert w dniu „Dziękczynienia“ w Buffalo. Naturalnie wielka sala Conversion Hall była przepełniona.

Po koncercie przyjmował pianistę rodak dr. Fronczak, wicefizyk miejski, u którego zebrało się na tę uroczystość około 25 osób z Polonii, przyjaciół gospodarza. W czasie przyjęcia Paderewski wygłosił mowę na temat Polonii amerykańskiej, w której zaznaczył, iż Polacy w Europie żywo zajmują się Polonią amerykańską i za każdym razem, gdy powraca do Ojczyzny, wypytują się go o tamtejsze stosunki i proszą, aby im zawiadził pozdrowienie. Przywozi im więc pozdrowienie od Polaków z nad Sanu i podolskiego Dniepru, ze śląskiej Odry i królowej rzek naszej Wisły, od górali ze szczytów tatrzańskich, Kaszubów z nad Bałtyku. „Mam prawo mówić w ten sposób (oto jego słowa), gdyż wierzę, że w niedalekiej przyszłości wszystkie te dzielnice znowu tworzyć będą jedną, wolną niepodległą Ojczyznę naszą i Polacy w Ameryce zamieszkali przez swą pracę, zapobiegliwość, gorącą miłość do swej ziemi ojczystej, przez swą pomoc moralną i materialną dopomogą do rychłego ziszczenia naszych marzeń i ideałów“.

Wyraził radość, że Polacy w Ameryce, trzymają się i że z ludu roboczego wychodzą tacy dzielni obywatele, jak gospodarz domu dr. Fronczak, którego sława przekroczyła już granice Ameryki. Po kolacji o godzinie 2-giej w nocy państwo Paderewscy wyjechali do Nowego Jorku, gdzie mistrz wystąpi z koncertem.

⊙ **Licytacja strojów księżnej.** W jednym z zakładów zastawniczych wiedeńskich wystawiono jako zastawy niewykupione i przeznaczone na licytację, rozmaite stroje, przedmioty toaletowe księżnej Ludwiki belgijskiej. Zajmują one cztery wielkie sale i w liczbie 1.560 przedmiotów ocenione zostały na 50.000 kor. Biedna córka, bogatego króla Leopolda, zastawiała wszystko, jak robotnica potrzebująca „paru szóstek“ na obiad, a niektóre fanty zastawione zostały za dwie, a nawet za jedną koronę...

Są tam pończochy jedwabne, wachlarze, nawet niektóre bardzo cenne, bielizna batystowa, pióra, całe ptaki, hafty, drogie futra, kostiumy, bluzki, pantofelki, gorsety obszyte koronkami, parasolki, niektóre z rączkami srebrnymi i złotem i t. p. Licytacja prawdopodobnie będzie bardzo ożywiona...

✂ **Kapelusze damskie oryginalne modele paryskie** po sezonie sprzedaje za bezcen **Magazyn mód Róży Wittmann**, Lwów, Kościuszki 3, I p. 14481

✂ **Wielki wybór cukrów na Gwiazdkę do wieszania na drzewku** poleca fabryka **Jana Höflingera**, ul. Teatralna 8, (koło kościoła OO. Jezuitów). 13274

✂ Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom numer okazowy „Małego Świątka“ czasopisma obrazkowego, poświęconego dla dzieci i młodzieży. 14512



Marya z Wojciechowskich Buczaniewiczowa

wdowa po inżynierze Rady powiatowej w Rzeszowie zmarła w Medyce dnia 22-go grudnia 1907 r. w 63 roku życia, zaopatrzona św. Sakramentami. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 24-go grudnia rano na cmentarz miejscowy, na który nieutulone w smutku dzieci zapraszają. 14513

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Katastrofa w Palermo.

Palermo. (TBK.) W dalszym ciągu prowadzą prace około wydobywania zwłok z pod gruzów willi. Dotychczas wydobyto 9 zwłok, razem więc z poprzednimi 53 trupów. Wiele trupów tak odkopano, że widać je z pod gruzów.

Palermo. (TBK.) Przy udziale około 100.000 osób, posłów i senatorów odbył się tu pogrzeb ofiar katastrofy. Burmistrz wygłosił żalobną przemowę.

Proces Hardena.

Berlin. (Tel. wł.) Proces Hardena odbywa się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych. Dziś do godz. 10-30 rano nie wezwano ani jednego świadka; prawdopodobnie za kulisami toczą się układy celem doprowadzenia do kompromisu.

Rewolucja w Persyi.

Tebis. (TBK.) Szach przyjął wczoraj zastępców dyplomatycznych Anglii i Rosyi i złożył wobec nich urzędowe zaprzeczenie, iż nie ma zamiaru znieść konstytucyi, lecz przeciwnie starać się będzie prowadzić rządy konstytucyjne.

Zamordowanie Sarafowa.

Bukareszt. (TBK.) Doniesienie dziennika „Adevărul“, jakoby w zwłokach pewnego Bułgara, który w drodze z Giurzewa wyskoczył z pociągu i zabił się, poznano zwłoki mordercy Sarafowa, Panica, jest zupełnie fałszywe.

Zdrowie carowej.

Petersburg. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości w zdrowiu carowej nie następuje polepszenie przedewszystkiem wskutek depresyi psychicznej, która rozwinęła się u carowej w bardzo silnym stopniu. Wypadki i wstrząśnienia rewolucyjnego okresu pozostały na usposobieniu carowej głębokie ślady, tem bardziej, iż w wielu razach zapytywania jej nie zgadzały się ze zdaniem cara.

Lekarze stawiają jako konieczny warunek dojścia do zdrowia dłuższy pobyt poza granicami Rosyi w zupełnie zmienionem otoczeniu; carowa nie zgadza się jednak na wyjazd, ponieważ nie chce rozłączać się z dziećmi i ustawicznie boi się zamachu na życie następcy tronu.

Wyroki śmierci.

Warszawa. (Tel. pryw.) Pięciu robotników, oskarżonych o zamach na agentów ochrony, skazano na śmierć przez powieszenie.

Znaczna kradzież.

Warszawa. (Tel. pryw.) W nocy rozbito kasę wydziału kanalizacyi w magistracie tutejszym i zrabowano około 10.000 rubli. Wykryto, że kradzieży dopuścił się woźny magistratu, przy rewizyi znaleziono u niego połowę pieniędzy. Do pomocy przybrał on sobie zawodowych włamywaczy, których ukrył w biurze; nie chce ich wydać.

Bojkot towarów niemieckich.

Warszawa. (Tel. pryw.) Na zebraniu, zwołanem przez zarząd warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, przy udziale członków komisji stowarzyszenia techników, uchwalono szereg środków celem skutecznego bojkotu pruskiego przywozu.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie partii socjalno-demokratycznej w sprawie drożyzny. Przemawiali posłowie Daszyński, Diamand i Liebermann.

Rzym. (TBK.) Dzienniki donoszą, że osobą, którą zamordowano w pociągu kolejowym, dążącym z Rzymu do Ankony, koło stacyi Toligno, jest inżynier Arvedin. Rodzina jego z Werony stwierdziła jego tożsamość.

Wiedeń. (TBK.) Marszałek hr. Stanisław Badeni wyjechał do Rzymu.

Wiedeń. (TBK.) Na pogrzebie hr. Fryderyka Schönborna cesarza reprezentować będzie arcyks. Leopold Saluator.

Konstantynopol. (TBK.) Według nadeszłych tu depesz 18 uczestników pielgrzymki znajdującej się po drodze z Medyny do Mekki, zachorowało na cholere. Kilku z nich umarło.

Lizbona. (TBK.) Dzienniki notują pogłoskę, że wybory do parlamentu odbędą się dnia 5 kwietnia.

Tryest. (TBK.) Zgromadzenie socjalistycznych robotników Lloyda uchwaliło wytrwać w strajku dopóty, póki 27 robotników wydalonych nie zostanie przyjętych napowrót do pracy.

Depesze handlowe z 23 bm.

Wiedeń, dnia 21 grudnia. Dziś o godz. 10 min 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-78, Renta majowa 96-50, Węgierska renta koronowa 93-—, Akcje kredytowe 633-25, Kredytowe węgierskie 758-—, Bank anglo-aust. 289-—, Unionbank 529-—, Bankverein 513-—, Laenderbank 408-50, Kolej państw. 672-—, Lombardy 151-50 Elbethal ——, Fabryka broni ——, Akcje tyton. ——, Alpy 589-50, Rima muranyi 516-—, Praskie Towarzystwo żelazne ——, (ex. kup., Losy turec. 182-75, Ruble 252-75, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 94-15, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-30, 4-proc gal. poz. kraj. z r. 1893 95-—, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-50, 56 l. zast. Tow. k. z. 94-20, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 ——, Akcje Banku hipot. ——.

Usposobienie spokojne.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* **Towarzystwo wydawnicze**, mające swój skład główny w księgarni Altenberga, a przystępujące obecnie do wydawania „Ateneum Polskiego“, prospektem tego miesięcznika najefektowniej przypomniło się przed gwiazdką.

W katalogu tej ruchliwej firmy nakładowej nie brak najcieńszych nazwisk i wydań ozdobnych, a każda książka wartością swoją zaleca się na upominek jako rzetelne zbogacenie księgozbioru. Z nowoczesnych twórców są tam reprezentowani: Kasprzowicz (wiele wydań), Zdz. Dębicki, J. Żuławski, Jan Gall, Kisielewski, Orkan, Rydel, Przybyszewski, Lemański, Sygietyński, Żeromski (Zych M. „Syzyfowe prace“) i in. Z dzieł naukowych mamy tam rzeczy Karłowicza, Brücknera, Ernsta, Korzona, Marchlewskiego (wspaniałe dzieło „Chemia organiczna“), Szelańskiego i in.

Zwłaszcza w dziale krytyki i estetyki wiele Tow. Wyd. dzieł wydało. Znajdują się tutaj wszystkie dzieła Witkiewicza (Sztuka i krytyka, Gierymski, Kossak, Na przełęcz, Z Tatr i in.), Potockiego, Nowaczyńskiego, Wróblewskiego, Piniego, Wasilewskiego, Kisielewskiego.

Tutaj wydano też Balickiego „Egoizm narodowy“ i R. Dmowskiego (III już wydanie) „Myśli nowoczesnego Polaka“. Do tejże kategorii dzieł polityczno-społecznych zaliczyć należy Szczepanowskiego (Pisma t. I) Studnickiego, Topora, Troski, Srokowskiego (Likwidacya caratu), Przygodnego i in.

* **Numer gwiazdkowy „Tygodnika Ilustrowanego“** otwiera prześliczna kompozycja nastrójowa F. W. Wygrywałskiego „Koło pasterzy Jezusowi małemu“, a dalej spotykamy dostoje do chwili ilustracje Józefa Rapackiego do artykułu „Przechadzka z Lucyanem Rydlem“. A dalej utalentowany krytyk i esteta Artur Górski przenosi nas w inną sferę myśli i zapytuje: „Gdzie złożyć zwłoki Juliusza Słowackiego?“

W dziale literackim „Tygodnika“ znajdujemy artykuł Jana Kleczyńskiego o „Bolesławie Śmiałym“, Maryi Konopnickiej „Modlitwa Terki“, B. Ostrowskiej „Macierzyństwo“.

Bardzo interesujące wspomnienia „Z lat szkolnych St. Wyspiańskiego“ drukuje kolega poety St. Estreicher.

W nowo wprowadzonym dziale „Tygodnika“ p. t. „Wędrowiec polski“, korespondent zamorski kreśli obraz życia mieszkańców Honolulu. Wreszcie zdjęcia fotograficzne i fejtony „Z chwili“ uzupełniają całość gwiazdkowego numeru.

* O Wyspiańskim odczyt O. Ortwin, pierwszy z zapowiedzianej przez kółko polonistów seryi, zgromadził w z. niedzielę w ratuszu bardzo licznych słuchaczy. Prelegent przeprowadził zajmującą analizę porównawczą między motywem obrzędu ludowego „Dziadów“ Mickiewiczowskich, a podkładem zasadniczym i rodzajem pomysłów Wyspiańskiego.

Mimo podróżeń po dawnych niskich cenach

oraz pościel własnego wyrobu tj. kołdry, materace, poduszki, sienniki, prześcieradła, poszewki i t. p. —

Przerobienie kołdry lub materaca w 3 poduszkach kosztuje tylko 1 zł. 80 ct. —

Połącza znany **MAGAZYN** pościeli i bielizny

połtwa, chiffony, bieliznę stołową, bieliznę damską i męską, pończochy, skarpetki, chusteczki, —

— Fróbki i cenniki darmo i opłatnie. —

J. Drexler i Synowie

Lwów, plac Kapitulny 2.

— Fróbki i cenniki darmo i opłatnie. —

Podkreśliwszy następnie głębokie ideowe znaczenie tego właśnie motywu w jego dziełach, tak znamienne w sztuce wszechpok, a dla sztuki polskiej osobliwie doniosłe i charakterystyczne, wysnuł genezę ogólnego tonu całej twórczości artystycznej Wyspiańskiego, poezji obrazów jego i dramatów, wiodącej swój ród wysoki z królewskich komyszy Wawelu, z bogatej w moc, piękno i grozę, w zło i dobro odwieczne, swojej bohaterkiej przeszłości. Tej przeszłości, z której dźwigająca się scena polska do starożytnej obrzędowej godności kiedyś podniesiona, skupić w sobie winna wszystek wyraz, całą najistotniejszą treść duchową doby bieżącej, być niby pomostem mistycznym, łączącym epokę minioną z tą przyszłą, na którą się czeka, w którą się wierzy.

Szeroko otworzoną perspektywą w gmach tej obrzędowo-podniosłej, rodzimej sztuki narodowej, zakończył p. Ortwin swój wykład.

Nowe książki, nadesłane do redakcji:

Dr. Wład. Natanson prof. Um. Jagiell. Odczyty i szkice. Warszawa 1908. E. Wende i Sp.
Ludwik Młyniek. Narzecze Wilamowickie. Tarnów 1907.

Pamiętnik pierwszego Zjazdu polskich górników w Krakowie w r. 1906. Wydany z funduszu na cele zjazdu pod redakcją Zdzisława Kamińskiego. Lwów 1907. W drukarni „Słowa Polskiego“ (z ilustr.) str. 267.

Stefan Prószyński. Przyczynek do sprawy wychowania. Kraków 1908. Str. 40.

Włodz. Trampczyński. Pod Pieskową Skałą. Opowiadanie (dla młodzieży) na tle wypadków 1863. Warszawa (1907). K. Trepte (2 ilustr.)

W. E. Lecky. Dzieje wolnej myśli w Europie. Przełożyła Marya Feldmanowa. Łódź 1908. Tom I. str. 449.

Piosenki i fraszki. „Zielonego balonika“. Napisał Boy. Zdobił Kazimierz Sichulski. Kraków (1907).

Fr. Barański. Dzieci polskie w Betlejem. Jasełka polskie w 3 odsłonach ze śpiewami i tańcami. Lwów 1908. Maniszewski i Meinhardt.

Roman Pilat. Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie. Pod redakcją Wilhelma dr. Bruchnalskiego prof. Un. Zeszyt I (początek tomu IV). Lwów. H. Altenberg. Cena zeszytu k. 1-50.

Teodor Szabłowski. Pokusa. Nowele. Warszawa 1908. Gebethner i Wolff.

Eleusis. Czasopismo Elsów. Kraków 1907, wrzesień.

Nowości muzyczne:

Miecz. Karłowicz. Powracające fale. Wiederkehrende Wellen. Tonhichtung für Orchester. Op. 9. Berlin (1907). Schlesinger'sche Buch-Musikhaus.

Z kraju.

□ Czerniowce. (Kor. wł.) Sprawa kradzieży u Schmida Fontiny wedle otrzymanych wiadomości z Nowosielicy znajduje się w rękach tamtejszych władz bezpieczeństwa. Rysopis zgadza się w zupełności z osobą, którą tutejsza policja śledziła. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Sensacyjne samobójstwo. Wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście wiadomość, że właściciel znanej największej kawiarni. „Habsburg“ popełnił samobójstwo — przez poderżnięcie sobie gardła nożem. Czynu tego dokonał pod wpływem ogromnych strat materialnych, jakie poniósł z powodu nierentującego Hotelu Bristol niedawno co otworzonego. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Stan jest dość groźny, kawiarnia Habsburg i jej właściciel, znani byli nawet bardzo dobrze przez przejeżdżących galicyjskich. Wszystkie transakcje handlowe załatwiano tamże; dnie poniedziałkowe znanej były z niebywałego natłoku czarnej gieldy.

Sprawa 8 milionowej pożyczki wedle zapewnień bukowińskich posłów uzyska w krótkim czasie sankcję.

Wiec przeciw gwałtom pruskim zwołał wydział Koła polskiego na 22 b. m. w sali „Domu polskiego“.

Bohater parlamentarny Baczyński kompletnie zbił z tropu bukowińskich swoich zwolenników. Nawet najbardziej sympatyzujący z Rusinami nazwali czyn Baczyńskiego „eine bestialische Rohheit“. A słowa te przez cały wieczór można było słyszeć — we wszystkich lokalach publicznych, gdzie zajścia w parlamencie żywo omawiano! Wśród tutejszych Rusinów nie była Konsternacja. Polacy, którzyby mogli brutalny postęp ten wyzyskać dla swoich celów — z godnością pogardliwie milczą „o kulturowych sposobach“ — swych współsiadów, zostawiając o nich sąd obcom.

dr.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Ruskie zażalenia w świetle prawdy. Niejaki p. Krawczuk, dependent notaryalny w Mikulińcach, oraz proboszcz ks. Świeńki, dwaj najzagorzalsi agitatorowie Mahlera w Trębowelskiem, odnieśli się telegraficznie do ministerstwa z zażaleniem na tarnopolskie starostwo za wstrzymywanie chłopom ruskim, spieszącym do Prus na roboty, paszportów — i oświadczyli, że 300 chłopów czeka bezskutecznie wskutek tego i nie może wyjechać do Prus. Zażalenie po przebyciu zwykłej drogi zjawilo się w tutejszym starostwie, gdzie zawezwani obaj Krawczuk i ks. Świeńki zdolali wymienić nazwiska zaledwie trzech włóścian, którzy zresztą już dawno są na robotach w Prusiech, a nazwisk 297, względnie wszystkich 300 podać nie umieli. Krawczuk założył protest przeciw temu, aby protokół starostwa był pisany po polsku. Tak w świetle prawdy wyglądają owe zażalenia!

Powszechne wykłady uniwersyteckie w bieżącym roku cieszą się nadzwyczajną frekwencją publiczną. I jak w ubiegłym roku kroczył pod względem frekwencji Tarnopol na szarym końcu miast galicyjskich, tak w tym roku zajmie zapewne należne sobie miejsce. Na każdym wykładzie sala Sokoła jest wypełniona, a na ostatnim dyr. Passendorfera o „Śnie

i jego objawach“, wytwornym zarówno co do formy, jak i treści, było przeszło czterystu słuchaczy. Dobór wykładów i wyżyna, na jakiej są trzymane, ściągają tłumy.

Teatr ludowy wystawił w sobotę komedię Kratza: „Zażarty automobilista“. Publiczności, łaknącej przyjemnej rozrywki, zebrało się wiele.

Sodalicya Maryańska pań i panów urządziła w niedzielę ku czci bł. Boboli wieczór muzykalno-wokalny z programem produkcji muzyki wojskowej, chóru Towarzystwa Przyjaciół muzyki, z deklamacyami i przemówieniem ks. Gł. Czysty dochód przeznaczono na biednych, zostających pod opieką Towarzystwa Wincentego á Paulo.

Podział stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej. Wśród szeregu tutejszych obywateli obiega od kilku dni pogłoska o zamierzonym podziale stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej na dwie odrębne organizacje z powodu znacznych agend tej dyrekcyi i nader obszernego rejonu. Z wydzielonego ze stanisławowskiej dyrekcyi rejonu mianoby utworzyć nową dyrekcyę w Tarnopolu. Jeżeliby rzeczywiście plan taki był rozpatrywany, nadawałby się Tarnopol ku temu najlepiej, jako węzeł kolejowy linii podolskich, a utworzona w Tarnopolu nowa dyrekcyja kolejowa mogłaby objąć w zarząd obszar od Złoczowa po Zaleszczyki.

Dwa dary na T. S. L. Tutejszy Związek okręgowy otrzymał niedawno dwa piękne dary na cele swoje. I tak p. Ignacy Sochanik, właściciel dóbr, darował na rzecz Towarzystwa we wsi Iwaszkowcach kawał gruntu objętości 21 arów 26 metr. kwadr. P. Marya z Dzieduszyckich Cieńska z Pieniak udzieliła Towarzystwu w formie dwunastoletniej dzierżawy bezpłatnej budynek we wsi Ratyszczach koło Zaleszczyk na szkołę, oraz zobowiązała się opłacać pewną kwotę rocznie na utrzymanie nauczyciela. Vivant sequentes!

□ Bóbrka. (Kor. wł.) Życie narodowe. Miasto nasze pod względem życia duchowego coraz bardziej upada, nieledwo każdy miesiąc okazuje, że przyszłość nie wesola nas czeka. Jakieś fatalne siły hamują wszelkie objawy życia i ruchu. A niedawno życie to silnem było tętnem, ludzie bez względu na rangi i stanowiska składali cegły pod przyszłą budowę, zdawało się że odwieczne waśni społeczne, oddzielanie się jednych od drugich murem chińskim — zdołaliśmy wykorzenieć. Niestety. Rozpada się wszystko — przynajmniej marzenie, ginąć zaczyna w chwili, gdy najwięcej siły nam potrzeba. Gmach sokoli prawie na wykończeniu, prezes Sokoła robi nadludzkie wysiłki, aby rozbudzić energię do pracy i dzieła dokończyć — wszystko na próżno. Nieszczęsne ambicje i ambicjki podcinają mu skrzydła.

Szkoła Ludowa. Praca nad ludem polskim, rokująca duże nadzieje, też upada. Fatalny skład prezydium Szkoły Ludowej, brak inicjatywy i ochoty do zajęcia się ludem, który już budzić się zaczynał i gnać ku warstwom inteligentnym, zdziały, że w czytelnich zamiast życia — zastój, w umyśle ludu wraca dawna apatia i obojętność. I tak wszędzie — niema rąk do pracy ochotczych. Ci, co na nich odpowiedzialność głównie leży, ociągają się i usuwają — ci młodzi, patrząc na to, tem bardziej opuszczają ręce. Nie chcemy nikogo winić, ale musimy wyrazić swój żal, że ks. Łodziński, proboszcz tutejszy, który niedawno temu rozwijał najpiękniejszą działalność patryotyczną, jako ogień słomiany zagasł.

Podobne nieobliczalne charaktery, to jedna z największych klęsk naszych. Znacznie lepiej, by wcale działania nie rozpoczynały nie sprawiałoby drugim gorzkiego zawodu i rozczarowania. Dzisiejsi przyjaciele to jutrzejsze wrogi, zupełny brak kierunku i zasady, następstwem czego brak zaufania w ich pracę — oto skutki. A nasza młodzież, widząc to traci zupełnie ochotę do pracy, bo przodownikom swym nie ufa. I oto potem musimy patrzeć, jak na takim święcie narodowym, jak obchód listopadowy — kościół świeci pustkami. To już wstyd ciężki!

A może się obudzą sumienia ludzkie — może?

Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie

oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności po 5% rocznie
na asygnyaty kasowe stosownie po 5% do 5 1/2%
do terminu wypowiedzenia 1 11018

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 21 grudnia b. r.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 12:80 do 13:—, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 12:20 do 12:40. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 7:— do 7:20. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7:60 do 7:80. Jęczmień browarniany 8:40 do 9:— Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7:60 do 8:— Groch do gotowania 10:50 do 11:50. Koniczyna czerwona 70:— do 80:—. Koniczyna biała 35:— do 45:—. Koniczyna szwedzka 75:— do 85:—. Tymotka 32:— do 38:—. Bobik 7:— do 7:20, Wyka 7:— do 7:40. Kukurudza stara 8:40 do 8:60.
Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55:— do 55:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus ekskontyngentowany 37:— do 37:25.
Wskutek dowozów z Węgier, ceny pszenicy obniżyły się inne produkta notują bez zmiany.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Otrzymaliśmy właśnie świeży kolosalny transport

13906

towarów najmodniejszych i sprzedajemy je po wyjątkowo niskich cenach świątecznych. Dywany, Dywaniki, Chodniki, Portyery, Firanki, Story, Karnisze, Kapy na łóżka i stoły. Skórki, angory i kozy, Kocyki na łóżka i konie, Koce pluszowe do okrycia, Linoleumi Ceraty, Materace, Łóżka mosiężne, Mebelki luksusowe, Serwetki salonowe pointles i tureckie, Poduszki, Gobeliny, Makaty, Narzuty na otomany, Parawany japońskie, Sandalki japońskie, Szaliki jedwabne i t. p.

Karnisz mosiężny tylko 5 koron. Bonne - fenne tiulowy aplikowany tylko koron 10.

MAGAZYN TAPET I DYWAŃÓW
W. ADAMSKI
Lwów — Hotel Żorża.

Dr. Fr. Fruchtmanna **Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny**

Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.

Wykonuje wszelkie rękoćzyny w zakresie dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonuje sztuczne zęby w kauczuku bez podniebienia, w złocie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 13118

Winiarnia hotelu George'a

znana przeszło od stu lat z dobroci wyborowych win

poleca

14398

wina na święta.

Przy odbiorze 5 flaszek 10 proc. opustu.

NAJPRZYJEMNIEJSZE PODARKI Na św. Mikołaja, Gwiazdkę i NOWY ROK

znakomite:

znakomite:

Perfумы: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Tréfle du Japon, Fiolki parmeńskie i t. p. od 2 k. do 10 koron.
Kasetki z perfumami od 1 k. 20 h. do 20 koron.
Wody kolońskie i kwiatowe, wykwinne.
Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, rękawiczki i biżuterię od 2 k. do 10 koron.
Puszki na puder i mydło od 50 h. do 6 koron.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci od 3 k. do 20 koron.
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h. do 20 koron. 13575
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien na różne ceny.
Pudry i mydła toaletowe znakomite.

poleca

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25. Lwów, ul. Hetmańska 8, (stacya tramwaju). — Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska. Kraków, Sukiennice 20.

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na insert. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratów”, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane bez pocztowej marki inseratowej, bezrobotnie nie mogą być opublikowane. Administracja „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Akademik poszukuje przy lepszszej rodzinie izrael. lekcyi na prowincyi. „Pracowity” do Adm. Słowa Polskiego. 14372

Związek Nauczycielek Kłowniczka 7. Poleca: Nauczycielki, Bony, Polki, cudzoziemki. 14456

Za 2 złr. miesięcznie udziela nauki malowania na drzewie, płótnie, atlasie, papierze itd. była uczennica kursów artyst. im. Baranieckiego w Krakowie. Ulica Kochanowskiego 1. 22 A II p. na lewo. 14336

Posady poszukiwane

Aspirant farmacyi z rozpoczętą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: Notaryat Niemców. 14339

Koncypient adwokacki z praktyką w substytucyi przyjmie posadę zaraz. Adres p.-r. „A. Z.” w Łodzi. 14094

1000 do 2000 koron za wyrobienie posady bankowej lub państwowej. Buchalter z ukończonym gimnazjum i wiedeńską handlową akademią. „Dyskrecja zapewniona” Administracja. 14448

Magister farmacyi rutynowany poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi w większym mieście. Zgłoszenia „Posada” Adm. „Słowa”. 14436

Farmaceuta aspirant II roku poszukuje posady. Zgł. Gruber, Koledziarzy. 14442

Praktykant aptekarski poszukuje w małym miasteczku posady. Łaskawe zgłoszenia „Hotel Centralny, Buczacz”. 14476

Uczeń VII kl. gimn. poszukuje posady w aptece lub innego zajęcia. Zgł. „Zdolny” do Adm. Słowa. 14496

Rutynowany solicytator adwokacki poszukuje posady natychmiast. Zgł. K. W. poste r. Drohobycz. 14495

Czterysta koron i więcej dać zdolny, z odznaczaniem ogrodnika za wyrobienie mu posady instruktora plantacji tytoniu lub inną stałą posadę. Wiadomość „Ogrodnik” Jaryczów nowy post. rest. 14494

Panna prowadząca samodzielnie korespondencje handlową w języku polskim, niem. i ruskim, poszukuje posady. Udziela również lekcyi literatury i języka niemieckiego „M. Z.” Administracja Słowa Pol. 14493

Józef Radomski, pielęgn. chor. sanitarny i masażysta. Wykonuje wszelkie rękożyny we wszelkich chorobach przy łóżu chorego, jak również operatki po operacjach, stawia bańki i pijawki, operuje nagniotki, paznokcie, oraz wcierania i smarowania maściami według przepisów lekarskich. Łyczakowska 22, podwórce. 14490

Posady załatwowane

POTRZEBNY

Technik wiertniczy

dobrze obznajomiony z systemem płuczkowym Fancka i dyamentowym. Szczegółowe oferty wysłać: Sosnowiec, Biuro wiertnicze Lempiński i Sp. 14348

Pierwszorzędny francuski dom wywozowy Cognacu posiadający własny skład w Austro-Węgrzech poszukuje dzielnych generalnych zastępców

na większe okręgi za stałą wysoką prowizją. Oferty z pierwszorzędniemi poleceniami pod szyfrą: „Cognac” załatwia Rudolf Mosse, Budapeszt. 14462

Pomocnika, zdolnego ekspedienta przyjmie skład sukna Zajacek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. 14375

Kandydat notaryalny katolik, zdolniony do zastępstwa, znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia pod adresem Kazimierz Goyski, ck. notar. w Przeworsku. 14488

Rachmistrza kawalera do skarb. na pensję 1200 koron etc. poszukuje natychmiast. Zgłoszenia do Biura Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 14487

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfr). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj niezwłocznie nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych. Przestregamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy. Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy. Adm. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Jarostawskie znakomite rydze kiszzone, wyrobu F. Wojciechowskiego, 5 kg. 3-32 k. 14380

Miód kuracyjny (z akacyi, rzepak, lipy i hreczki 5 kg. blaszanki 5 k. 50 h. Zaliczka franco. Mikolaj Ziarko gospodarz pasiecznik Trójca poczta Skala n. Zbruczem. 14306

Prawdziwą kozinę wędzoną, słynny przysmak ormiański 3 kor. kilogram — wysła Józef Agopsowicz, Zabie. 14497

Nie podróżowała wcale czekolada i kakao, ale tylko w fabryce parowej H. TERTERA we Lwowie ul. Sykstuska 1. I, róg ul. Karola Ludwika. Funt czekolady po 70 ct., 80 ct. i 1 zł., puszką kakao 40 ct. i 75 ct. Wyroby pierwszorzędnej jakości, znane od 25 lat. 13727

Wykwinne obiady domowe na świeżem masle dla dochodzących i do menażek w Pensyonacie „LITWINKA” — Kochanowskiego 14 a — 14193

Kalafiory, szpinak, brukselkę oraz wszelką jarzynę wysła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 14468

Do Handlu Starego WOHLA nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy znakomitej dobroci. 13561

Kupno i sprzedaż

ATOMY, aparaty ssące, pochłaniające proch i pył z dywanów, mebli i ścian. — Powożnowe i używane wiedeńskie i własnego wyrobu, sanie, wózki, uprząże, siodła, koce, sprzęty stażenne itp., najkorzystniej nabyć można u E. & J. Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 8. 13948

Kupię zawsze konia wojskowego w prywatnym użytku, wysłużonego. Zgłoszenia: major Strubiński, Sambor. 14311

Antracyta dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 14233

Magazyn „Kiebel” obecnie w Lwów Akademicka 21 poleca kapuzki i płaszczyki dziecięce bardzo tanio. 14462

Zyta 50 q. i kartofli 1080 q. potrzebuje zaraz. Zgłoszenia do Dyrekcji dóbr Dąbrowka polska poczta Sanok. 14457

Fortepian Heilmanna, salon. szczt., prawie niegrany, kosztował 600 zł., teraz 150 zł., oraz do nauki za 150 złotych sprzedam, ul. Łyczaków 4, Hanak. 14470

Zupełna wysprzedaż krawatów. Ceny nadzwyczajnie niskie. Tokarowska, Lwów, Fredry 3. 14472

Bilard obracalny, wiedeńskiej marki, o 2 płytach marmurowych w dobrym stanie tanio do sprzedania. Kasyno, Kałusz. 14399

DOROTEUM

Lwów, ul. Szajnochys kupuje i sprzedaje wszystkie możliwe urządzenia domowe i gospodarcze nabywane lub pozbywane z mas spadkowych, licytacji z wojennej ręki i przynusowych, tudzież wszelkie przedmioty, — pozbywane wskutek przeniesienia, przesiedlenia lub stosunków rodzinnych. Z prowincją porozumienie listowne za nadesłaniem 20 hal. w markach. 12458

Kupię okazynie 1 lub 2 poduszki od osób zdrowych. — Zgł. pod „Okazyja” z podaniem ceny do Adm. Słowa. 14506

Na gwiazdkę fortepiany i pianina w wielkim wyborze najtaniej sprzedaje i pożyczka Wojnarowicz, Lwów Rynek 8. 14505

SANKI poczwórne eleganckie, na spacer lub polowania do sprzedania. Sokoła 4. 14485

Nowość!

TALERZYKI NA OPŁATKI po 45, 60, 75 ct. wykonane w fabryce malowania na porcelanie.

KAZIMIERZA LEWICKIEGO we Lwowie, pl. Maryacki 10. 13129

Krajowa fabryka MEBLI KIELWIS — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatralna 8 (naprzeciw odwachu), Fabryka ul. Słoneczna 15 (pasaż Hermana). 14330

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów 1. 1, Lwów. 10584

Najtaniej sprzedaje i przeobraża Kołdry, Materace i wkładki sprężynowe Pracownia pościeli Lwów, Kopernika 7. 12972

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych, znacznie niższych cenach: Kołdry po kor. 4, 7, 10, 12, — atlasowe jedwabne od kor. 22. — Materace czyste wełniane od kor. 25 za 3 poduszki, wkładki do łóżek druciane i sprężynowe, sof, otomany, itd. Meble salonowe, sypialnie, pokoje: meble i jadalnie. — Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej. Schuster i Toczyński 3 Maja 5. 13507

PRAKTYCZNE PREZENTA

na „Gwiazdkę” poleca: Skład Piórciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

Interesy handlowe

70.000 kor. pożyczę na drugą hipotekę. Zgłaszać pod „70.000 kor.” do Administracji Słowa. 14460

Drukarnia w mieście powiatowem w najnowsze czcionki bogato zaopatrzona, wielkość 416 cm., a la minut, pod korzystnymi warunkami z konsensem do sprzedania. Zgłoszenia pod „B. Z.” do Administracji Słowa Polskiego. 14333

Kapitały od 5000 kor. na 8 proc. ulokować można na bardzo pewnych hipotekach przez Dom komisyowy „Merkury” — Lwów, Polna 14. 14150

Tysiąc koron ofiaruję dobremu pośrednikowi w sprzedaży lub dzierżawie majątku. Na anonimowy nie odpowiadam. „Pośrednik” p. r. Lwów. 14489

IZBA ZŁECEN

dyrektora Makarewicz, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

Kamienice

Kamienicy niedaleko Śródmieścia z wolnymi latami poszukuje. „Solidnie” do Adm. Słowa Polskiego. 14373

Do sprzedania majątek ziemski w zachodniej Galicji w obszarze 515 morgów, w tem 300 m. stawów, 155 m. roli, 40 m. łąk słodkich i 20 m. lasu młodego, 3 klm. od miasta, 5 klm. od stacyi (główniej linii). W majątku tym może być założona cegielnia, gdyż znajdują się w nim obfite pokłady dobrej gliny. Zgłoszenia pod literą M. W. post. rest. Wadowice. — Pośrednictwo wykluczone. 14447

Mieszkania i sklepy

Dwa obszerne, eleganckie pokoje frontowe z przedpokojem, umeblowane, ewent. z całem utrzymaniem, od 1 stycznia 1908 do wynajęcia przy ul. Sakramentek 10 a. 1. p. 14366

Mieszkania z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

Dla przejezdnych elegancki pokój ciepły i jasny umeblowany, zaraz do najęcia. Akademicka 28, III p. 14379

Pięknie położone w ogrodzie 8 pokoi, albo osobno 5, lub 3, balkon, weranda itd. Mochackiego 19. 14393

3, 4, 5 pokoi przedpokój łazienka, elektryka ul. Ujejskiego 8 zaraz do wynajęcia. 14149

2 pokoje kawalerskie od 15 stycznia 1908 — 3 pokoje z kuchnią od 1 stycznia 1908 — Wronowska 9. 14491

Friedrichów 8 — 4 pokoje postępowo urządzone. 2 pokoje kuchnia przedpokój. 14492

4 pokoje frontowe z trzema wchodami ul. św. Anny 6. 14433

Kochanowskiego 17 cztery pokoje, kuchnia, piwnica, strych do wynajęcia. 14437

Do 1-go stycznia poszukuje się pokoju z całem utrzymaniem, praniem usług i fortepianem bez mebli dla akademika i ucznia VII gimnazjalnej za miesięczną opłatą 140 k. K. P. poste restante Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 14439

Poszukuję pokoiku kawalerskiego z całem utrzymaniem przy rodzinie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Wanda Krawczyk, Kraków, Batorego 16. 14443

Jeden i 2 pokoje, wielkie słoneczne, ciepłe, w trzyniej kamienicy, dla lokatorów spokoj i czystość lubiących, do wynajęcia, ul. Kochanowskiego 48. 14471

3 duże pokoje kawalerskie na biuro odpowiednie zaraz do wynajęcia, pl. Akademicki 1. 3. 14473

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Na Gwiazdkę!

Nowości z brzozy, skóry, drzewa, porcelany i szkła już nadeszły — poleca

Seyfarth i Dydyński

we Lwowie 14136 przy placu Maryackim.

Bez kaucyi wypożycza aparaty fotograficzne na czas swiat Julian Brodowski Lwów, Wałowa 11. 14483

Dziecko inteligentnych rodziców z pewnym niedużym posagiem przyjmie za swoje. Bryccy, Poste-restante, Lwów. 14466

Stroiciel fortepianów — ARTUR SMUTNY — 14323 Lwów, Teatynska 8.

Tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje przerobienie kołdry lub materacu w 3 poduszkach, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu I. DREXLE-RA i Synów, — Lwów, plac Kapitulny 2. Materały na pokrycia kołder i materaców w wielkim wyborze. 12577

„KONSUMCYA” chrześcijańska agencja handlowa pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupach i sprzedażach.

„KONSUMCYA” chrześcijański dom komisyowy ma do sprzedania:

Dziczyznę, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przysyła do komisyowej sprzedaży. Jabłka 18 ct. kilo. Drzewo, węgiel pruski. Nafta taniej niż wszędzie. Kilka realności intratnych i sklep korzenny do sprzedania.

Informacje bezinteresownie. Zgłoszenia „KONSUMCYA” Lwów, ul. Ruska 1. 20. Informacyi listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 hal. 12928

L. 1315-07.

W Stryju, dnia 14 grudnia 1907.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostaw przy budowie miejskiej strażnicy pożarnej, a to budynku głównego piętrowego i budynku bocznego parterowego, również robót ziemnych, murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, dekar- skich, zdusińskich (piece), stolarskich, ślusarskich, malarskich itp., o przybliżonej cenie kosztorysowej 78.000 koron, rozpisyje się publiczną rozprawą ofertową.

Ofertenci, chcący się podjąć tych dostaw i robót, otrzymają za zgłoszeniem się sumaryczne zestawienie tychże robót i dostaw oraz wzór deklaracyi ofertowej.

Oferty napisane wedle udzielonego wzoru i podpisane wnosić należy do tutejszego Magistratu najpóźniej do dnia 28 stycznia 1908 r. godziny 12 w południe.

Ofertenci mają złożyć w Kasie miejskiej wadium w wysokości 2-5% (dwa i pół proc.) żadanego wynagrodzenia ofertowego.

Blisze warunki ogólne i szczegółowe, również plany budowy można przeglądać w biurze magistratu król. miasta Stryja.

14850

Burmistrz: STOJAŁOWSKI.

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE poleca na GWIAZDKĘ:

Dębicki Zdz. Ojczyzna nasza. Kor. 1-70.

Kiedy ranne wstają zorze. Kor. 2-60.

Gall Jan: 150 pieśni i piosnek na chór. 2 części po kor. 7-.

Goszczyński S. Pisma. Tomy I i II po kor. 3-.

Kubisz J. Z niwy śląskiej. Poezye. Kor. 3-.

W oprowie o 1 kor. lub 1.20 drożej.

Lemański J. Colloquia albo rozmowy. K. 1-80.

Marcinowska J. (Pereświt) Bajka. Kor. 2-.

Popławska F. Dwie mogiły (dla młodzieży). K. 3.

Rydel L. Bajka o Kasi i Królewiczu (z ilustr. S. Dębickiego). Kor. 4-.

Sygietyński A. Drobiazgi. Kor. 2-60.

Wierzbński M. Akwarele angielskie. Nowele. Kor. 2-.

Żuławski J. Na srebrnym globie (z ilustr.) kor. 7-50.

Skład główny u H. Altenberga. 14370

1 los m. Krakowa, 1 los austr. Czerw. 1 los włoski Cz. †	Rocznie 7. ciągnień	Cena 252 kor. 36 rat po 7 k.
Sam Los miasta Krakowa 130 k. (26 rat po 5 k.)		
Razem 3 losy z prawem gry już przy ciagnieniach w styczniu. Do 1 raty należy dołączyć 3 kor. na stempel i podatek oraz 10 kor. 25 hal. na assek. losu Krak. Bez assekuracyi losów m. Krakowa na raty nie sprzedajemy. — Lista losów karlsbadzkich i taryfa assekuracyjna na rok 1908 znajdują się w „Gazecie handlowej”. Drugi nakład kalend. bankowego pojawi się 20 grudnia. — Kalendarz przesyłamy bezpłatnie.		
Dom bankowy S. U. Z. I. CHAŁE Lwów, pl. Maryacki 7.		

Tylko browarowi
Mieszczańskiemu w Pilźnie
zał. w r. 1842
Zawdzięcza piwo pilzneńskie
sławę światową.
Największy i najstarszy
browar w Pilźnie.
Najlepsze i najszlachetniej-
sze piwo na świecie.
Sprzedaż dla rodzin i kółek
w osemkach 12 1/2 litr. i
w beczkach różnej pojemności.
Marki ochronne:
„Marka B. B.”, „Pilzner Urquell”,
„Pilzner mieszczański”.

Piwo olomunieckie

z browaru mieszczańskiego
w OŁOMUŃCU
od 40 lat we Lwowie zapro-
wadzone. Baczność przed na-
śladownictwem.
Znak „Orzełek” wypalony
na butelce i na korku z na-
pisem: „Browar mieszczański”,
nadto na banderolce napis:
MAX WIXEL i SYN.

Piwo Bawarskie

z browaru mieszczańskiego
w OŁOMUŃCU
w kolorze i smaku całkowicie
na wzór piwa monachij-
skiego!
Jest to napój znakomity i po-
żywny o znacznej zawartości
słodu.
Prosimy wszędzie żądać.

Piwo eksportowe

z browaru JEKSCILL. Kazim.
hrabiego Badeniego w Busku
z najlepszego jęczmienia
i chmielu.
— Warka świąteczna. —
Trunek smaczny a zdrowy.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Prosimy wszędzie żądać!

Porter krasiczyński

na sposób
porteru angielskiego w bu-
telkach, bez konkurencji.
Wszelkie gatunki piw
w butelkach 1/2 litr.,
jakoteż w syfonach 5
albo 10 litrowych.
Bezplatna od-
stawa do domu.

Wysyłka na
prowincję w pa-
czkach po 25 i 50
flaszek.

Max Wixel i Syn

Telefon 97.

Bezplatna odsta-
wa do domu.

14313

we Lwowie, ul. Krakowska 14.

Bluszcz

Odrębną część
pisma stanowi
Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism
polskich.

Dział mód

Prenumerata wynosi W KRAKOWIE u D. E. Friedleina: kwart. zhr. 2 ct. 75, na prowincji zhr. 3 ct. 50;
WE LWOWIE u Gubrynowicza & Schmidta kwart. 3 zhr., z przes. poczt. 3 zhr. 50 ct.

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe
dla kobiet, literacko-społeczne, ilustrowane,
pomieszcza prace pierwszorzędných sił literackich.

26 wielkich tablic kroju

ułatwiających wykonyw.
wszelkich robót w domu.

Dodatki książkowe

Dział gospodar-
stwa domowego.
Przep. kulinarne.

14434

NOWOŚCI WYBITNYCH AUTORÓW

20 tomów 15
za kor.

w ozdobnej, trwałej oprawie rb. 8, z przesyłką
i opakowaniem o rb. 1 więcej.
Skład główny w księgarni w Krakowie Gebeth-
nera i Wolfa. 14435
Nabywać można we wszystkich księgarniach.

- 1) M. Gawarewicz. Dwie baśnie.
- 2) K. Tetmajer. Nowele (n. cykl)
- 3) W. Gomułki. Zakazane.
- 4) A. Niemojewski. Epoka Eunuch.
- 5) A. Nowaczyński. Starość ukar.
- 6) W. Rapacki. Nowele (z ilustr.)
- 7) Winawer. Notatnik Sz. de Geld.
- 8) J. Lemański. Nowenna.
- 9) W. Grubiński. Uczęta Baltazara.
- 10) A. Lange. Zbrodnia.
- 11) P. Dahlke. Opow. Buddyjskie.
- 12) Szukiewicz. Odrodzenie i życie.
- 13) A. Hoffman. Zioły Garnek.
- 14) Sawienkowska. Lata Krzywdy.
- 15) W. Kuszel. Kapitał i ziemia.
- 16 i 17) Generał Zajączek. Rewolu-
cja Kościuszkowska.
- 18) Urjasz. Fragmenty.
- 19) Gorkij. Korolenko. Godz. więz.
- 20) Z. Różycki. Serdeczna skarga.

Dziela Jana Kasprowicza

14369 Nakładem Tow. Wydawniczego
Poezye Kasprowicza:

- Krzak dzięki róż. Wydanie nowe kor. 3-60
Wybór poezyj 3-
Ginacemu światu (hymny) 3-60
Ballada o słoneczniku (Zbiór nowych poezyj) 3-60
Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny. 3-20
Baśń Nocy Świętojańskiej. Prolog. 1-
Przekłady Kasprowicza:
D'ANNUNZIO. Franceszka z Rimini. Tragedya 5-60
MAETERLINCK. Siostra Beatryks. 2-
Próby angielskiej poezji dram. 3-60
SWINEBURNE. Atalanta w Kalydonie. 3-60
SHELLEY. Rodzina Cencich. 3-60

Książka w oprawie o 1 kor. drożej.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne RAFINERYI SPIRYTUSU

WE LWOWIE

poleca swe na wystawach krajowych i zagraniczn.
premiowane wyroby, jako to: 14251

*Specyalne Nalewki owocowe,
Wódki polskie, Rozolisy, Likierzy,
Rumy, Koniaki*
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„**Mikucha**”

Składy dla Lwowa: Plac Bernardyński 2, Plac
Kapitulny 3, Pasaż Hausmana 7.

Prawdziwe amerykańskie obuwie

14314



Hu-man-ic

poleca na obecny sezon
„à la ville de Paris”

Gabryel Stark, Lwów, pl. Maryacki 11.

Nasze zwykłe napoje, jak kawa, herbata chińska
i alkoholiczka, zawierają ciała podniecające nerwy i są
skutkiem tego silnymi truciznami dla serca i nerwów.

Przez codzienne używanie tych napojów zatrui-
my swolna coraz więcej nasz organizm i obciążamy
krew i tkanki materiami, które powodują rozliczne ob-
awy chorobliwe, jak osłabienie nerwów, cierpienia żo-
łądka, zaburzenia w trawieniu, choroby serca, uderzenie
krwi do głowy i t. p.

Jako napój zastępujący te szkodliwe środki spo-
żywcze, okazała się znakomitą 14318

Gryginalna herbata owocowa

Marki „Sieber”

Cena dużej paczki K. 1-40, od 3 paczek wysyłka franco i opłatnie.

Zastępstwo Herbaty owocowej
dla Galicyi: Lwów, Lyczaków 85.

Mieszkowski & Soltys

Lwów, Hotel Europejski,
dawniej Gudiens

polecają

CIEPLE CHUSTKI — SZALE HIMA-
LAYA — HALKI sukienne, trykotowe i włócz-
kowe — BARCHANY i FLANELKI — SKAR-
PETKI i POŃCZOCHY WELNIANE.

Płótna i bieliznę.

Ze względu na koniec sezonu 13987
ceny znacznie niższe.

Ważne dla rodzin i prywatnych kółek

Pilzner mieszczański

(Pilzner Urquell)

Marka B. B.

w beczułkach po 12 1/2 litrów (1/8 hektolitra)
poleca firma 14315

Max Wixel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 1. 14, tel. Nr. 97.

Jedyna fabryka świec woskowych i blichownia wosku

Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 45
poleca: 11318

Świece woskowe ołtarzowe do Sanctissimum, Stoczek
woskowe, Gromnice białe i malowane, Świeczki wo-
skowe na Boże drzewko, Kwiaty do świec i ołtarzy,
Miód biały czysty lipowiec, znakomity w smaku, jedyn-
ny środek przeciw kaszlowi słoiki po 80 hal. i kor. 1-40.

Specyjalną metodą odwaniania tranu, sporządzony jest Tran Jodowo-żelazisty Aromatyczny z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

Jecoferrrol

wyrobu chemika Dr. Juliusza Franzosa apt. w Tarnopolu.

Tran ten, zawierający 0-25 prc. jodku żelaza przewyższa
pod względem nadzwyczajnie przyjemnego smaku i zapachu,
wszelkie zagraniczne wyroby znacznie droższe. Używa się
ze znakomitą skutecznością w skrofulozie, anemii i innych po-
dobnych przypadłościach. Do każdej flaszki dodany jest
pakiet znakomitych cukierków miętowych. 13915

Cena oryginalnej flaszki pojemności 500 gr. K 2-50.

Jecoferrrol polecony został przez Towarzystwo przemysł-
lekarskie w Krakowie, ponadto odznaczony na wystawach
hygienicznych w Paryżu i Wiedniu 1906 i we Lwowie 1907
wielkim złotym medalem, krzyżem honor. i srebrn. medala-
mi postępu. — Do nabycia we Lwowie w aptekach: Haya,
Łazowskiego, Mikołascha, Dr. Piepes-Poratyńskiego, Dr.
Wewiórskiego. — W Krakowie w apt. Wiśniewskiego.

Stowarzyszenie Wytwórczo-Spożywcze
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Członków, że sprzedaż
na święta 14389

żywych ryb

odbywać się będzie w Ryнку, stanowi-
sko Nr. 1 i w sklepie, Rynek 1. 6,
tam też sprzedaż drobiu i dziczyzny.
— Sprzedaż rozpocznie się dnia 22 grudnia. —

LABORATORYUM
REFORMA
WE LWOWIE

Na Gwiazdke!

Kasetki z perfumami
od 1 kor. 20 h. do 50 k.

Grzebyki do włosów
ostatnie nowości francuskie!

Flakony i rozpylacze ozdobne
Najmodniejsze perfumy francuskie i angielskie

Perfumowane widokówki
o trwałym zapachu

po cenach najniższych!

poleca 13710

„Reforma”
Lwów, 3-go Maja.